**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Informacja o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2013 oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowie­ka i obywatela** (druk nr 2274) **wraz ze stanowi­skiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka** (druk nr 2458)**.**

Proszę o zabranie głosu rzecznika praw obywa­telskich panią Irenę Lipowicz w celu przedstawienia informacji.

**Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Raz w roku rzecz­nik praw obywatelskich przestawia parlamentowi zarówno informację o działaniu swojego urzędu – tu­taj reprezentuję go łącznie z zastępcami rzecznika obecnymi na sali panem Stanisławem Trociukiem i panem Ryszardem Czerniawskim oraz państwem dyrektorami obecnymi na sali – jak i bardzo ważną dla Wysokiej Izby informację o ocenie stanu prze­strzegania praw człowieka, praw i obowiązków oby­wateli w naszym państwie.

Szanując czas Wysokiej Izby, chciałabym uczynić to bardzo syntetycznie, ponieważ obszerne sprawo­zdanie zostało zarówno w formie tradycyjnej, jak i elek­tronicznej dostarczone paniom i panom posłom.

Urząd rzecznika praw obywatelskich służy oby­watelom. To, czy obywatele tę służbę przyjmują, wi­dzimy przede wszystkim w liczbie skarg. W roku 2013 70 tys. obywateli złożyło skargi do rzecznika praw obywatelskich. To jest wzrost o 22% w ciągu jednego roku. Możemy ten fakt interpretować dwojako: albo z punktu widzenia bardzo korzystnego – jako rosną­ce zaufanie do urzędu rzecznika, albo z troską – że jest to też odzwierciedlenie rosnącego zagubienia czy rosnących napięć społecznych. Chcę jednak zwrócić uwagę, że 70 tys. ludzi znalazło drogę do rzecznika. To są osoby, które nie demonstrują pod Sejmem, któ­re szukają sprawiedliwości w ramach prawa. Dlatego w dalszej części swojego sprawozdania przedstawię również pewien paradoks z tym związany.

Istotne jest, żeby droga poprzez złożenie skargi do rzecznika była dla obywatela tą najłatwiejszą, ale też taką, która zapewnia skutki. Właśnie w roku 2013 mieliśmy do czynienia z paradoksalną sytuacją, kiedy działania poprzez urząd rzecznika przyniosły sukces w postaci korzystnego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, jednakże przez przewlekłość dzia­łania Wysokiej Izby owoce sukcesu zostały jakby zni­weczone i zakończyło się to demonstracjami opieku­nów osób niepełnosprawnych w gmachu Sejmu, na­rażając w wieloraki sposób i samych protestujących, i dzieci, i powagę Wysokiej Izby. Pokazuje to, jak ważna jest współpraca właśnie urzędu rzecznika i par­lamentu.

Jeżeli chodzi o inny aspekt tego działania, może­my też wskazać, że właśnie w wyniku protestów – i to traktuję jako taki przykład, jako wstęp do mojego sprawozdania – sprawa opiekunów osób niepełno­sprawnych…

Witam panią poseł.

(*Poseł Maria Nowak*: Nie ma nikogo.)174

Aha, rozumiem.

…znalazła regulację ustawową, ale paradoksalnie uczyniła mniej korzystną sytuację osób, które wcześ­niej zwracały się do rzecznika w tej sprawie.

Działania rzecznika to nie tylko 70 tys. wniosków, to 42 tys. rozpatrzonych spraw, to 36 tys. rozmów telefonicznych prowadzonych z bezpłatnej z całego kraju infolinii – przypominam jeszcze raz dla potrzeb transmisji nr tel. 0800676676 – lecz także sytuacja, w której rzecznik praw obywatelskich złożył 66 skarg kasacyjnych od prawomocnych orzeczeń sądów po­wszechnych, w sprawach administracyjnych 21 skarg do wojewódzkich sądów administracyjnych i 7 skarg kasacyjnych do Naczelnego Sądu Administracyjnego. W zakresie kasacji kwota pewnego sukcesu ze strony urzędu rzecznika jest bardzo wysoka, w prawie 90% przypadków kończy się to pozytywnym rezultatem. Jednakże ustawodawca pozostawia nam bardzo wą­ską drogę do złożenia kasacji, a to z kolei sprawia – i tu zgodzą się ze mną najbardziej doświadczeni członkowie Izby obecni na tej sali – że lawina wnio­sków w sprawach kasacyjnych, która się pojawia w urzędzie rzecznika, jest często nieuzasadniona i może czasem ze strony pełnomocników proceso­wych, adwokatów i radców prawnych oznaczać nawet nadużycie zaufania klienta, kiedy pobiera się od nie­go opłatę i obiecuje mu się, że taka skarga na pewno będzie przez rzecznika złożona. To jest wykorzysty­wanie sytuacji ludzi w bardzo ciężkim położeniu, sygnalizowane przeze mnie zarówno Naczelnej Ra­dzie Adwokackiej, jak i samorządowi radców praw­nych. Ze strony radców prawnych mamy przyrzecze­nie o zasadniczej współpracy w tym zakresie.

Istotnym działaniem biura rzecznika jest również kierowanie pytań prawnych. Było to 8 pytań praw­nych skierowanych do rozstrzygnięcia przez powięk­szone składy Naczelnego Sądu Administracyjnego. To są sprawy, które przyczyniają się do zwiększenia jednolitości orzecznictwa, chciałabym bardzo to pod­kreślić.

Urząd rzecznika praw obywatelskich, pod wzglę­dem kompetencji na pewno jeden z najsilniejszych modelowo w Europie, został przez te lata wzbogacony o dodatkowe funkcje. Dwa słowa o tych funkcjach chciałabym powiedzieć.

To był 6. rok pełnienia przez rzecznika funkcji Krajowego Mechanizmu Prewencji. Gdyby 6 lat temu mój poprzednik pan dr Kochanowski nie przyjął tych zobowiązań, parlament musiałby utworzyć zupełnie osobny, niezależny organ w tym zakresie. Rzecznik praw obywatelskich przyjął te zobowiązania, ale – tak jak później obciążono mnie zadaniami w zakre­sie antydyskryminacji – bez wystarczającego wzmoc­nienia budżetowego i personalnego. W drodze pew­nego kompromisu uzgodniono, że co roku ilość osób przeznaczonych do wizytacji miejsc pozbawienia wolności, zakładów psychiatrycznych, domów opieki społecznej zwiększy się o kilka osób. Powinniśmy osiągnąć 38 osób zatrudnionych w KMP, w tej chwi­li mamy ich 13. A ta umowa, niepisany kompromis, która mi pozwala usprawiedliwiać się w organach międzynarodowych, została niestety przez Wysoki Sejm wypowiedziana. Po raz pierwszy w tym roku nie tylko nie otrzymałam dodatkowych kwot, ale mu­siałam również zawiesić działalność punktów tere­nowych w związku z tym, że w ostatniej fazie prac budżetowych odebrano nam kwoty pieniężne, które zostały na ten cel przyrzeczone. Mam nadzieję – i przed­kładam to Wysokiej Izbie – że zmieni się to w roku obecnym.

Kolejną konwencją, za którą rzecznik praw oby­watelskich jest odpowiedzialny, jest konwencja o pra­wach osób z niepełnosprawnością. To jest ogromne zobowiązanie zgodne z priorytetem działań rzeczni­ka, stąd przyjęłam je z prawdziwą wdzięcznością, również na prośbę pana prezydenta. Ale tu też obie­cano, że przynajmniej co roku kilka osób będzie wzmacniało nasz zespół, żeby zajmował się sprawami dyskryminowania osób niepełnosprawnych w skali całego kraju. Przypominam, że tu chodzi o dyskry­minację, począwszy od aktu wyborczego, czemu po­święciliśmy obszerne badania i raporty, skończywszy na sprawach opiekuńczych, zasiłkach, codziennym życiu i projektowaniu uniwersalnym. I rzeczywiście w pierwszym roku przyjęcia konwencji otrzymałam 4 dodatkowe etaty, ale w tym roku odebrano mi ich 10. Kwota, którą parlament nam odebrał, oznacza tak znaczącą redukcję. Przedkładam Wysokiej Izbie konieczność naprawienia tej sytuacji.

Stoję przed poważnym dylematem w zakresie trzeciej konwencji, czyli tej zapobiegającej dyskrymi­nacji. Od początku razem z moimi zastępcami prze­jawialiśmy pewne wątpliwości co do przyjęcia przez rzecznika całości odpowiedzialności za tę konwencję, ponieważ w pewnym zakresie przyjęte przez Polskę zobowiązania nie są kompatybilne z konstytucyjną pozycją rzecznika. Tam mianowicie, gdzie chodzi o indywidualne wspieranie ofiar dyskryminacji, nie mogę takiego aparatu uruchomić, bo nie jestem bez­pośrednim organem administrującym. Sygnalizuję to również organom międzynarodowym, ostatnio organom ECRI, które wizytowały Polskę w tym za­kresie.

I chcę jeszcze raz podkreślić, że jeżeli wysoki par­lament, Wysoka Izba zechce utworzyć odrębny, nie­zależny organ do tych spraw, to ja nie jestem przy­wiązana do wszystkich kompetencji, zwłaszcza jeże­li nie mogę realizować odpowiedzialnie zadań z nich wynikających, a bez właściwego finansowania nie jestem tego w stanie uczynić. Proszę więc, aby wyso­ki parlament, aby Wysoka Izba rozważyła tę sytua­cję, w której dodaje się, powierza rzecznikowi kolejne funkcje niezależnych organów monitorujących kon­wencje. Przypominam, że pełnimy taką funkcję, sta­ramy się bardzo rzetelnie ją wypełniać, z pewnymi, ośmielę się powiedzieć, sukcesami. Mam na myśli niezależny organ monitorujący działania Policji, do tego też powinien być osobny organ właściwie, ale

70. posiedzenie Sejmu w dniu 25 czerwca 2014 r.

Informacja o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2013

**Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz**175

chętnie to przejęliśmy. Stoimy przed wyborem: albo nastąpi pewne wzmocnienie pozycji rzecznika w za­kresie monitorowania tych konwencji, albo, bez sprze­ciwu z mojej strony, można wybrać którąś z konwen­cji i utworzyć niezależny organ monitorujący – na pewno temu się nie sprzeciwię. Najważniejsze jest, żebym realizowała mój konstytucyjny mandat. Z wiel­kim zaufaniem przypominam również parlamentowi, że komisja obrony i komisja praw człowieka wypo­wiedziały się pozytywnie w 25-lecie istnienia mojego urzędu o zrealizowaniu obietnicy danej żołnierzom i oficerom Sił Zbrojnych, że będzie ustanowiony nie tyle osobny rzecznik, jak w wielu krajach, ale po pro­stu trzeci zastępca rzecznika – jestem w pełni do tego przygotowana – który jeździłby po jednostkach woj­skowych, po garnizonach, zajmowałby się Policją, zajmowałby się strażą więzienną, która też pracuje w wielkim stresie. To są służby mundurowe, które rzadko składają skargi, bo taka jest natura takiej służby, tam trzeba pojechać. Pan rzecznik Trociuk podróżuje po tych jednostkach i wie najlepiej, ile rze­czy udało się znaleźć w bezpośrednich rozmowach z żołnierzami i oficerami. Osłabiamy w ten sposób potencjał buntu, ewentualne możliwości popełniania samobójstw przez żołnierzy i oficerów, ale trzeba tę pracę wykonywać. Przewidziałam w tym roku w bu­dżecie środki na to, po 25 latach dobrego pełnienia funkcji przez kolejnych sześciu rzeczników, jak sądzę, chyba jest wreszcie czas, żeby również Siły Zbrojne, niekiedy przez nas zapominane pod tym względem, mogły w pełni korzystać z dobrodziejstw funkcjono­wania rzecznika praw obywatelskich, bo przy obec­nym zakresie zadań możemy to czynić tylko frag­mentarycznie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo pilna jest sprawa Krajowego Mechanizmu Prewencji. Mamy 1800 miejsc w tym kraju dla pozbawionych wolności. Wizytujemy je intensywnie, 13 osób jeździ bez prze­rwy. Dokonaliśmy wizytacji w 124 miejscach pozba­wienia wolności, ale tylko w 11 szpitalach psychia­trycznych i 22 domach pomocy społecznej. Mamy do czynienia z pewnym paradoksem. Naprawdę chcę powiedzieć dobre słowo – mimo zdarzających się przypadków nieludzkiego traktowania i nawet przy­padków tortur, które są wykazane w raporcie KMP, ale to są pojedyncze przypadki nadużycia władzy – stwierdzić, że mamy dużą poprawę, jeżeli chodzi o Służbę Więzienną, która się okazuje moim praw­dziwym sojusznikiem np. w kwestii pozbawienia wol­ności osób niepełnosprawnych psychicznie albo w ta­kich sprawach, jak słynna sprawa dyrektora Olkowi­cza i uchronienia przed karą odbywania wolności osoby właśnie niepełnosprawnej umysłowo. Zarówno Policja, jak i Służba Więzienna rzeczywiście wykazu­ją wielką wolę, mówię o kierownictwie, rozwoju w tym zakresie. Wiem to ze spotkania i z komendantem głównym Policji, i z komendantami wojewódzkimi. Natomiast mamy do czynienia z sytuacją, w której czasami Policja jest narażona w nieproporcjonalny sposób na konsekwencje pewnych naruszeń, a Polska jest wskazywana jako miejsce, w którym niepropor­cjonalnie często ludzie tracą życie podczas pobytu na posterunku Policji. Dotyczy to osób nietrzeźwych. Postuluję od dawna, jako punktowy impuls legisla­cyjny, aby Wysoka Izba dokonała zmiany administra­cji uzależnień, modelu izb wytrzeźwień, ponieważ w tej chwili dochodzi do niebezpieczeństwa utraty życia. Policja nie jest przygotowana do ratowania ży­cia, do rozeznania stanu osoby nietrzeźwej. To jest często tragedia dla rodziny osoby zmarłej, ale i dla policjanta, który nie chciał świadomie pozbawić ni­kogo życia. Polska zaczyna być ukazywana w staty­stykach międzynarodowych w niekorzystnym świet­le pod tym względem. Widzimy więc, że wymagają wizytacji również organy i posterunki Policji, i czy­nimy to pod każdym względem.

Natomiast podstawowa bolączka to brak możli­wości wizytacji domów pomocy społecznej, problem kadrowy zaczyna być poważnym problemem. Chcę przypomnieć o znanym przypadku, kiedy to osoba uprzednio karana otworzyła prywatny dom pomocy społecznej, a następnie wykorzystała sędziwych pen­sjonariuszy do wyłudzania kredytów. Istniejący nad­zór okazał się niewystarczający. Wielość obecnie po­wstających podmiotów opieki w tym zakresie wyma­ga inspekcji, wymaga wizytacji. Nieludzkie trakto­wanie, pozbawienie wolności kojarzymy przede wszystkim z więzieniem, z zakładem karnym, a tam paradoksalnie jest o wiele lepszy system kontroli niż w pozornie miłych, przytulnych przeważnie i prowa­dzonych zwykle z wielkim poświęceniem i z zacho­waniem praw człowieka domach seniora. Jeżeli tam znajdzie się przestępca, który ma złą wolę i chce na­ruszać prawa człowieka, muszą istnieć mechanizmy, aby go pod tym względem ujawnić i by coś z tym zrobić. Proszę Wysoką Izbę, i to zarówno koalicję, jak i opozycję, o pomoc w tym zakresie. Jako rzecznik zrobiłam tu wszystko: był szereg moich wystąpień, zdiagnozowałam problem, zorganizowaliśmy we współ­pracy z uczelnią wyższą, SWPS-em, konferencję na ten temat. Ustaliłam, że w Polsce są dwa gwarantu­jące sukces modele rozwiązania całej sprawy, w do­datku w budżecie są na to pieniądze, ponieważ tzw. korkowe według sprawozdania NIK-u jest w 50% używane niezgodnie z przeznaczeniem. Niestety mimo moich alarmów do tej pory ani szacowna koa­licja, ani ugrupowania opozycyjne nie złożyły żadne­go projektu w tej sprawie, a przypominam – tu do­chodzi do zagrożenia życia człowieka. Istniejący model jest zły, przynosi krzywdę zarówno osobom podda­wanym opiece jako osoby nietrzeźwe, jak i naraża policjantów na nieuzasadnioną odpowiedzialność. W dodatku Polska szczodrym gestem rezygnuje z obo­wiązku nałożenia na organizatora imprezy masowej tak zwanych dobrowolnych wytrzeźwialni, które pod naciskiem FIFA stworzyliśmy tylko na czas Euro 2012. Nie ma potrzeby, żeby podatnicy ponosili wszystkie koszty. Mogą ich spokojnie w części odcią­

70. posiedzenie Sejmu w dniu 25 czerwca 2014 r.

Informacja o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2013

**Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz**176

żyć organizatorzy imprez masowych prowadzący tak zwane strefy kibica. W tym przypadku odpada też kwestia przymusu, bo te osoby są tam dobrowolnie doprowadzane przez kolegów czy rodzinę. Mamy od­ciążenie struktur państwowych. Cały model już ist­nieje. Zwracałam się do parlamentu o skorzystanie z niego. Jeszcze raz usilnie o to proszę.

Wielką bolączką w 2013 r. i najbardziej drama­tycznym problemem, który też wymaga wizytacji ze strony KMP, jest kwestia zakładów psychiatrycz­nych. Brakuje nam spójnej polityki państwa w tym zakresie. Jest wiele cennych inicjatyw, są pełni po­święcenia psychiatrzy, są nowatorskie inicjatywy deinstytucjonalizacji i opieki domowej, a mimo to mamy do czynienia z bardzo złą sytuacją. Po latach rozwoju gospodarczego przyszedł czas, żeby zatrosz­czyć się o najsłabszych. Jako rzecznik praw obywa­telskich oceniam, że mamy dwie kategorie tych osób – zresztą w konsultacji z Caritasem, z księdzem drem Suboczem, mówię to z całą odpowiedzialnością – są to osoby chore psychicznie, chorzy leżący mieszkają­cy na wsi i chorzy w stanie terminalnym, którzy po­zostają w domach. W kwestii dotyczącej intensyfika­cji działań w zakresie hospicyjnym i intensyfikacji zadań dotyczących domowej zdeinstytucjonalizowa­nej opieki nad chorymi leżącymi na obszarze wiej­skim zwracałam się również do Polskiego Stronni­ctwa Ludowego. Zapraszam państwa posłów do kon­kretnych konsultacji w tym zakresie. Możemy wiele zrobić. Gdybyśmy patrzyli na kondycję ludzką i za­grożenie elementarnej godności człowieka, to w tej chwili te dwie kategorie osób naprawdę są w najtrud­niejszej sytuacji.

W ten sposób dochodzimy do ostatniej konwencji, za którą rzecznik jest odpowiedzialny, mówię tu o rów­nym traktowaniu. Myślę, że ten temat wróci w pyta­niach i w dyskusji. Jeszcze raz chciałabym podkreślić, że jesteśmy dumni z niskiego, korzystnego dla Polski tak zwanego współczynnika Giniego, który pokazuje rozwarstwienie społeczne, ale jest w Polsce wiele nie­równości i to jest czas, abyśmy te najbardziej jaskrawe nierówności i najbardziej wyraźne niesprawiedliwości odwracali. Zwracam się tutaj zarówno do koalicji, jak i do opozycji o intensywne działanie albo przedkłada­nie projektów w tym zakresie.

Sprawa dyskryminacji. Często jeszcze nie w peł­ni jest ona rozumiana przez nasze społeczeństwo, co widzimy w wynikach badania sytuacji osób star­szych. Kiedy pytamy, czy osoby te są dyskryminowa­ne, odpowiedź jest negatywna, kiedy pytamy, czy był pan lub pani była gorzej traktowana ze względu na to, że jest pan czy pani osobą starszą, to oczywiście jest przytaczanych mnóstwo przykładów. Dlatego wydaliśmy pięć raportów dotyczących zasady równe­go traktowania: raport „Osoby starsze na rynku usług finansowych” – polecam go Wysokiej Izbie, bo to nie tylko analiza, ale i zalecenia dotyczące polity­ki legislacyjnej – „Przeciwdziałanie przemocy wobec kobiet, w tym kobiet starszych i kobiet z niepełno­sprawnościami” – po raz pierwszy poruszyłam ten temat – sytuacja matek, zwykle mówimy o żonach alkoholików, sytuacja matek osób z uzależnieniem, starszych kobiet, które są po prostu okrutnie trakto­wane. To jest ciemna liczba w naszym kraju niepod­dawana dotychczas analizie. Wymaga to intensyfika­cji dialogu międzypokoleniowego – o tym jest kolejny raport.

Jeżeli chodzi o działania instytucji publicznych, to zanalizowaliśmy dostępność internetową instytu­cji publicznych. Kwestia stron internetowych dotyczy również obecnych tu na sali przedstawicieli partii politycznych. Zachęcam do sprawdzenia, w jakim za­kresie strony państwa partii politycznych i państwa strony internetowe są dostępne dla osób niepełno­sprawnych. Zwykle procent dostosowania wynosi kilka procent – 2%, 3%, 5%.

Wreszcie sytuacja dotycząca dzieci cudzoziemców poddawanych detencji. W poprzednim roku była wiel­ka walka o to, aby dzieci nie były trzymane w więzie­niu, żeby kilkuletnie dzieci na spacer nie miały prze­znaczonej godziny i żeby smutna huśtawka na beto­nowym spacerniaku nie była symbolem opieki nad dzieckiem. Tu muszę powiedzieć, że dzięki dobrej współpracy z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych udało się dokonać przełomu i zmienić regulaminy wewnętrzne dotyczące detencji cudzoziemców. Nie jestem zadowolona, bo uważam, że powinniśmy sta­nowczo zwalczyć wszelką detencję dzieci. W Polsce dzieci nie powinny być trzymane w zakładach kar­nych, nawet bardzo łagodnych, z zielenią, z najlepszą wolą służby więziennej, takich jak ten w Kętrzynie, do którego dzięki naszym interwencjom zostały one przeniesione. Po prostu w moim przekonaniu, jeżeli chodzi o powoływanie się na Unię Europejską – wiem, że ona stawia nam szereg wymagań – Polska mogła­by być bardziej radykalna w podejściu. Natomiast to, co się stało, było już pewną rewolucją, jeżeli chodzi o cudzoziemców przetrzymywanych w ośrodkach dla uchodźców. Chciałabym za to podziękować, bo to też jest doceniane przez organy międzynarodowe.

Chciałabym powiedzieć, że nie będę rozwijała te­matu działań społecznych i edukacyjnych rzecznika. Były zarówno debaty, jak i działania dotyczące edu­kacji na wielu poziomach. Chętnie to zrobię po wy­stąpieniach klubów albo w wyniku dyskusji.

Kończąc fragment dotyczący działania samego urzędu, powiem tylko o działalności międzynarodo­wej, bo mam nadzieję, że to sprawi Wysokiej Izbie i panu marszałkowi pewną osobistą przyjemność. Nie tylko jestem w dalszym ciągu członkiem zarządu eu­ropejskiej instytucji ombudsmanów, ale zostałam wy­brana również do zarządu światowego tych instytucji. Polska instytucja rzecznika jest uważana za jedną z silniejszych. Rzecznik praw obywatelskich Turcji, który formuje swoją instytucję, nie ukrywa, że two­rzy ją troszkę na nasz wzór, według naszego modelu. Liczne wizyty, jakie mamy u siebie, łącznie z wizytą

70. posiedzenie Sejmu w dniu 25 czerwca 2014 r.

Informacja o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2013

**Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz**177

najstarszego rzecznika praw obywatelskich na świe­cie ombudsmana Szwecji, który otwarcie powiedział, że zainteresowały go polskie inicjatywy dotyczące dys­kryminacji osób starszych, stanowią dla nas bardzo dużą satysfakcję i dlatego też chciałabym o tym z dumą i z przyjemnością poinformować.

Kontynuuję rozpoczęty przez mojego poprzednika program Partnerstwa Wschodniego. To oznacza duży wysiłek w kontaktach z Ukrainą. Szereg delegacji ukraińskich, mój pobyt w ostatnim czasie na Ukra­inie to są próby jakby dzielenia się doświadczeniami. Nie ma tu mowy o pouczeniach, nie ma mowy o kwe­stiach, które by wiązały się z jakimiś trudnymi sy­tuacjami, w których Polska by próbowała komuś wytyczać drogę. My możemy tylko przedstawić nasze doświadczenia i podzielić się uwagami o naszych po­rażkach, bo i one mogą być dla naszych sąsiadów interesujące pod tym względem.

Chcę powiedzieć, że w dalszym ciągu dobrze prze­biega współpraca wyszehradzka ombudsmanów. Po­stanowiliśmy właśnie, że będziemy przyznawać wspól­ną nagrodę czy dyplom za dobre inicjatywy na rzecz społeczności romskiej. Ostatnie spotkanie zorganizo­wane z inicjatywy zastępców rzecznika dało bardzo konkretne owoce.

Chcę też powiedzieć, że czasem zdarza się, że spo­tyka nas takie nieoczekiwane uznanie ze względu na działalność naszego urzędu, jak to wyrażone w ra­porcie Komisji Europejskiej. Jak powiedziano, mimo dysponowania przez nas ograniczonymi zasobami nasza działalność to przykład pozytywny walki z ko­rupcją. To też jest taki nieoczekiwany prezent. Na tym chciałabym zakończyć pierwszą część mojego wystąpienia.

Obecnie bardzo punktowo chciałabym przedsta­wić konkretne sprawy, szkoda, panie marszałku, że przy nienadmiernej frekwencji Wysokiej Izby, ale bardzo dziękuję za obecność reprezentantów rządu i liczę na odpowiedni jego udział w realizacji tych kwestii, które mogę omówić.

Chcę powiedzieć o podstawowych kwestiach, któ­re jako rzecznik praw obywatelskich uważam za fun­damentalne w tym roku. Niestety w ocenie rzecznika nie nastąpiła zasadnicza poprawa procesu stanowie­nia prawa. Mamy do czynienia z kwestiami dotyczą­cymi upoważnień ustawowych. W tej Izbie zasiada wielu świetnych prawników. Jest bardzo kompeten­tne Biuro Analiz Sejmowych. Jest dla mnie rzeczą krępującą to, że muszę zgodnie z prawdą powiedzieć o tym, że poprawa – podkreślam – nie nastąpiła, że mamy do czynienia z brakiem oceny skutków regu­lacji projektów poselskich, że zaniedbywane są pod­stawowe standardy w zakresie upoważnień ustawo­wych. Można byłoby zapytać, czy to jest sytuacja, na którą jesteśmy skazani.

Chcę powiedzieć, że w zeszłym roku przełom przyniosła współpraca z Senatem. Po mojej informa­cji złożonej Senatowi ukonstytuowała się grupa se­natorów, ponadpartyjna, która podjęła inicjatywę w sprawie tego, jak wdrożyć zalecenia rzecznika. Przejęło to Prezydium Senatu i udało się dokonać przełomu. Senat odegrał wielką rolę w tym, że wyda­wanie niektórych zaległych rozporządzeń zostało nagle przyspieszone. Wystarczyło, że zaprosił mini­strów winnych opóźnień i w cudowny sposób to przy­spieszenie nastąpiło.

Senat zajął się też najbardziej bolesnymi sprawa­mi wskazanymi przeze mnie, takimi np. jak sprawa czyścicieli kamienic. Chcę poinformować z przyjem­nością, że znalazła ona w nowelizacji Kodeksu kar­nego swój pozytywny finał. Domagałam się przywró­cenia przepisu o tzw. przemocy pośredniej. Dotych­czas wszystkie nasze działania kończyły się tym, że prokurator w Poznaniu np. mówił: nie możemy nic zrobić z tym człowiekiem, który odłączył wodę, prąd, zalewa fekaliami lokal, żeby zmusić lokatora do opuszczenia sprywatyzowanej kamienicy, w wypad­ku której roszczenia przejęła wyspecjalizowana i dra­pieżna firma, bo nic się temu lokatorowi złego nie dzieje, bo jest stosowana tylko tzw. przemoc pośred­nia. Nie mogłam się z tym pogodzić. Wszelkie nasze działania, np. zmuszenie do podłączenia wody i prą­du, kończyły się tym, że się okazywało, że żeby ta woda płynęła w tym podłączeniu, to wymaga to od­rębnych działań cywilnoprawnych, do których nie jesteśmy w stanie zmusić właściciela. Przywrócenie przepisu o przemocy pośredniej kładzie temu w pew­nym zakresie kres. I o to samo chciałabym się zwró­cić do Wysokiego Sejmu. Skoro było to możliwe, by ten niesamowity przełom nastąpił dzięki reakcji Se­natu, to chcę też prosić, aby nastąpił on dzięki reak­cji Sejmu. A tymczasem – i tu zwracam się do pana marszałka – są moje wystąpienia z 13 listopada do Prezydium Sejmu, na które n ie otrzymałam odpo­wiedzi, a to państwo jesteście opiekunem rzecznika praw obywatelskich, to ja jestem oczami i uszami Sejmu. Te 70 tys. ludzi dostarcza państwu niezwykle wartościowych informacji, tak samo jak Najwyższa Izba Kontroli, której opinie przedtem były tutaj cy­towane. Ufam głęboko, że po tym sprawozdaniu, po przedstawieniu tych wątków – zwłaszcza że odwołu­ję się do tak doświadczonych parlamentarzystów, których widzę tutaj, jak pan marszałek Zych – nastą­pi przełom. Mimo moich znakomitych relacji z komi­sją praw człowieka – i tu dziękuję obecnym członkom i przewodniczącej tej komisji, bo pod tym względem mamy świetne relacje – nie przekłada się to na rela­cje z całą Wysoką Izbą i z Prezydium Sejmu, które nie znalazło dotychczas czasu mimo mojej inicjatywy, aby spotkać się z rzecznikiem, w przeciwieństwie do Prezydium Senatu.

Chcę więc poddać myśl, by zajęto się kilkoma sprawami, które uważam za krzyczącą niesprawied­liwość, w których chciałabym prosić parlament, aby ponad podziałami politycznymi… Zapewne ta sala się wkrótce zapełni. Ja nie mam tak sensacyjnych rzeczy do powiedzenia, ja mówię tylko o zwykłej ludz­kiej krzywdzie.

70. posiedzenie Sejmu w dniu 25 czerwca 2014 r.

Informacja o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2013

**Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz**

178

70. posiedzenie Sejmu w dniu 25 czerwca 2014 r.

Informacja o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2013

Proszę spojrzeć, ile osób na tej sali jest nią na­prawdę zainteresowanych. Tym osobom, które dzisiaj tu są, chciałabym z całego serca podziękować, bo to znaczy, że państwu prawa człowieka rzeczywiście leżą na sercu. Państwo jesteście tu dla mnie nadzie­ją i wielką radością rzecznika praw obywatelskich.

Kilka przykładów. Jest osoba, która była w dzie­ciństwie molestowana seksualnie przez własnego ojca. Możemy sobie wyobrazić, w jakiej traumie się znajduje. Teraz jest osobą dorosłą, pokonała te naj­gorsze chwile. Jest prawomocny wyrok skazujący tego ojca. Ojciec po długim burzliwym życiu znajdu­je się w domu pomocy społecznej. Teraz władza zwra­ca się do tej córki o pokrywanie kosztów jego pobytu w tym domu. Ta osoba z najwyższym trudem znala­zła niezbyt wysoko płatną pracę. Obecnie większość jej dochodu będzie pochłonięta przez finansowanie pobytu człowieka, który ją najciężej skrzywdził, co niezawisły sąd Rzeczypospolitej potwierdził we wszyst­kich instancjach prawomocnym wyrokiem.

To wymaga jednej drobnej zmiany w ustawie o pomocy społecznej, zmiany, o którą państwa już długo proszę. Piekło tych osób jest brukowane bez­czynnością w tym zakresie Wysokiej Izby. Osoby, które dzięki pomocy psychologów wydobyły się z ta­kiej sytuacji, są pozostawione samym sobie. Do usta­wy o pomocy społecznej trzeba po prostu wprowadzić drobną zmianę, pozwalającą na to, aby zasady współ­życia społecznego odgrywały rolę przy ustalaniu tej odpłatności, a najlepiej byłoby napisać, że w przypad­ku osób skazanych prawomocnym wyrokiem za znę­canie się nad daną osobą nie można tej osoby obo­wiązkowo obciążać. Jeżeli ona chce wybaczyć i płacić, to jest jej sprawa, ale sytuacja, w której państwo ją do tego zmusza, jest dla mnie sytuacją, z którą nie potrafię się pogodzić.

Kolejna kwestia. Słuszne jest wzmacnianie pozy­cji Komisji Nadzoru Finansowego. Ja jestem bardzo za tym i proszę Wysoką Izbę o wzmożenie swojej kon­troli, żeby tzw. ostrzeżenia publiczne przed różnymi oszukańczymi firmami czy bankami były publikowa­ne nie tylko w Internecie, bo przeciętny człowiek, często człowiek starszy, przecież nie zaczyna dnia od otwarcia strony internetowej Komisji Nadzoru Fi­nansowego, ale np. w telegazecie telewizji publicznej. Tyle że to nie oznacza, że Komisja Nadzoru Finan­sowego uzyskała dzięki Wysokiej Izbie kompetencje do określania treści przepisów w zakresie odpowie­dzialności karnej. Widzę po obu stronach sali panie i panów posłów, którzy doskonale wiedzą, że określe­nie odpowiedzialności karnej przez organ admini­stracyjny bez ustawy nie jest możliwe. Trzeba to jak najszybciej zmienić.

Kolejna kwestia to kary administracyjne. Wybie­ram dla Wysokiej Izby – pozdrawiam również pań­stwa na galerii, gości parlamentu – tylko takie ja­skrawe przypadki krzywdy, którą Wysoka Izba swo­ją wolą może bardzo szybko odwrócić. Dzisiaj ze względu na napięty program prac parlamentarnych chciałabym prosić o działania w zakresie prawa ad­ministracyjnego – jest tu też obecna pani dyrektor – tak naprawdę o dwie sprawy. To jest kwestia kar administracyjnych, które nam się rozwinęły ponad wszelkie oczekiwania.

Występując w Sądzie Najwyższym, przytoczyłam przykład starszego małżeństwa, które w pewnej nie­świadomości usunęło ze swojej posesji drzewo. To jest słusznie karane, ale ukaranie tego kwotą 180 tys. zł bez żadnej możliwości odwołania, bez żadnej możli­wości udowodnienia ze względu na obiektywny cha­rakter odpowiedzialności, że nie ponosi się za to winy, przy dochodach tego małżeństwa pochodzących z emerytury jest rzeczą niedopuszczalną. To jest sy­tuacja, w której rzecznik praw obywatelskich musi powiedzieć, że w tej sprawie nic się nie da zrobić. To jest tylko przykład tego, do czego wspólnie dopuści­liśmy w zakresie kar administracyjnych, panie mar­szałku.

Takiej sytuacji nie można pozostawić. Różne or­gany na własną rękę ustanawiają kary administra­cyjne. Potrzebujemy, być może dzięki współpracy z nauką, z NCBiR czy z NCN, czy z naukowcami, jakiegoś grantu, pewnego modelu sankcji admini­stracyjnej. W tej chwili mamy taki paradoks, że prze­stępca ma lepszy system gwarancji prawnych, choć ciągle jeszcze niedoskonały, niż osoba, która się do­stanie w kleszcze kary administracyjnej. Absolutnie nie można tego stanu utrzymywać. Chciałabym bar­dzo prosić o zwrócenie na to uwagi.

Wielką sprawą poprzedniego roku była sytuacja działkowców. Rodzinne ogrody działkowe to jest waż­ny element ochrony praw osób starszych, to jest kwe­stia pomocy ludziom uboższym, to jest również eko­logiczne podejście do zamieszkania w miastach, to jest pewna proteza dla osób, które są zagrożone bez­domnością. Dlatego właściwe uregulowanie tej spra­wy, także z poszanowaniem wolności zrzeszania się – ja tu nie kwestionuję uchylenia monopolu działania jednego związku działkowców – jest rzeczą bardzo ważną. Przypominam, że Wysoka Izba zechciała się bardzo opóźniać w uregulowaniu tej kwestii, mimo wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Wielokrotnie alarmowałam w tej sprawie. Jest ustawa o rodzin­nych ogrodach działkowych z 19 stycznia. Na życze­nie państwa posłów przedstawię skargi, jakie otrzy­muję na ten temat, bo i ta regulacja nie jest, niestety, optymalna.

Skracając wystąpienie, nie będę mówiła o wybo­rach kandydatów na członków rad nadzorczych i in­nych kwestiach dotyczących przedsiębiorców. Chęt­nie rozszerzę to zagadnienie w ramach pytań i odpo­wiedzi.

Trzymając się pewnej zasady dzisiejszej prezenta­cji, mianowicie tego, żeby mówić tylko o sprawach najjaskrawszych i takich, na które parlament może szybko i bezpośrednio wpłynąć, chciałabym zwrócić uwagę na pewien uwiąd wysłuchania publicznego. To była instytucja, po której wiele sobie obiecywaliśmy,

**Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz**

70. posiedzenie Sejmu w dniu 25 czerwca 2014 r.

Informacja o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2013

179

instytucja, która jest bardzo wspierana przez sejmo­wą komisję praw człowieka, a jednak ona nie funk­cjonuje.

Proponowałam poszerzenie regulacji o rozwiąza­nie polegające na składaniu wniosków przez zainte­resowanych bezpośrednio do właściwiej komisji sej­mowej, obligatoryjne wysłuchanie na wniosek 1/3 członków komisji. W tej chwili mamy nadmiernie sformalizowaną procedurę oraz konieczność zmiany treści regulaminu Sejmu.

Proszę państwa, czy naprawdę potrzebujemy przedkładania wyciągu z Krajowego Rejestru Sądo­wego, ogólnego wymogu dotyczącego dostarczania pełnomocnictw? Mamy sytuację, w której z jednej strony mamy niezwykle sformalizowane wysłucha­nia zewnętrzne, a z drugiej strony parlament pozo­staje nieczuły na zdumiewający brak funkcjonowania ustawy o lobbingu. Wiem, że różne rzeczy zwracają potem wielką uwagę Wysokiej Izby, ale, Wysoki Sej­mie, jest niemożliwe, żeby w Polsce było 30, 40 orga­nizacji lobbingowych krążących wokół parlamentu, skoro w Brukseli jest ich 20 tys. Skoro nie są zareje­strowane, nie działają jawnie, to moje pytanie brzmi: Gdzie one działają i w jaki sposób? Czy parlament, i to adresuje zarówno do szanownej koalicji, jak i do szanownej opozycji, nie powinien podjęć działania w tym zakresie? Nauka określa ustawę o lobbingu jako prawo martwe. To wystawia Polskę na duże nie­bezpieczeństwo, a zmiana tego stanu leży całkowicie w gestii pań i panów posłów.

Kolejną jaskrawą krzywdą, którą parlament może szybko odwrócić, jest kwestia odtwarzania dokumen­tów. Wysoki Sejmie, przy burzliwej transformacji, przy upadku różnych podmiotów gospodarczych, utracie zaświadczeń o zatrudnieniu, o istnieniu nie­których spółek, to jest dla ludzi fundamentalna kwe­stia, wpływająca na ich prawo do emerytury, na pra­wo do świadczeń zdrowotnych. Proszę zwrócić uwagę na tę część mojego sprawozdania, w której mówię o problemie odtwarzania dokumentów, bo uważam to za jedną z bardzo ważnych rzeczy.

W kwestii prawa do sądu chcę powiedzieć, że jest zdumiewającą kwestią, przysłowie mówi o szewcu, który bez butów chodzi, to sądy powinny dawać ab­solutny przykład troski o prawa człowieka, tymcza­sem nie mamy przepisu o randze ustawowej, który uprawniałby do stosowania środków kontroli osobi­stej i odzieży oraz mienia osób wchodzących na teren sądu. Sytuacja, w której sąd dokonuje pewnych dzia­łań wobec obywateli bez należytej podstawy ustawo­wej, to sytuacja, w którą przy pierwszej analizie nie mogłam po prostu uwierzyć. Oczywiście to do preze­sów sądów należy przedłożenie Izbie konieczności jak najszybszej zmiany tego stanu, ale chciałabym to zasugerować, zaznaczyć i poprosić o silną reakcję, zwłaszcza że jest tu szereg spraw dotyczących policji sądowej. Cieszę się z obecności reprezentantów rządu i liczę w razie czego na wyjaśnienie wątpliwości do­tyczących stosowania środków bezpieczeństwa w bu­dynkach sądowych. To jest pierwszoplanowa sprawa z punktu widzenia bezpieczeństwa stron i świadków.

Chcę też powiedzieć, że z doświadczeń rzecznika wynika, że nagrywanie rozpraw sądowych dla celów dowodowych sprzyja podniesieniu kultury prawnej, chroni też sędziów przed niesprawiedliwymi zarzuta­mi i stanowiłoby bardzo dobry sposób uzdrowienia sytuacji na sali sądowej. Domaga się tego wiele stowa­rzyszeń, które protestują przeciwko naruszaniu praw człowieka. Dzisiaj na tej sali mieli być obecni repre­zentanci z Katowic, z Sosnowca, pozdrawiam ich.

W dalszym ciągu mamy do czynienia z sytuacją, w której prawa osoby pokrzywdzonej... Po latach, kie­dy usuwaliśmy nadużycia i dysfunkcje dotyczące praw oskarżonych i świadków, przychodzi czas na prawa osoby pokrzywdzonej. Proszę spojrzeć na po­czątek Kodeksu karnego, czy już tam nie powinno być powiedziane, jak bardzo chcemy pilnować, dbać o osobę pokrzywdzoną? Wielką filipikę dotyczącą strasznej ustawy o kompensacie, która jest martwa i która prowadzi do ciężkiego pokrzywdzenia stron, powtarzałam przez dwa lata. W tym roku już tego nie będę czyniła, adresowała, moja nadzieja w Sena­cie, który na mój apel podjął prace i za to jeszcze raz dziękuję.

Nazwę również hasłowo pewne problemy, które chętnie rozwinę w dyskusji lub na życzenie klubów. Mogę wskazać również dysfunkcje dotyczące zasad doręczania pism sądowych w sprawach cywilnych, kwestię braku dostępu osoby zatrzymanej do pomocy prawnej z urzędu czy wreszcie brak należytych gwa­rancji prawa do obrony dla osoby zatrzymanej. Wszyst­ko to są sprawy, podobnie jak koszty postępowania, niezwykle istotne. Pozwolę je sobie wraz z zaskarżal­nością postanowień wpadkowych wpleść jakoś w na­szą dyskusję po moim wystąpieniu.

Natomiast jedną rzecz chcę przedstawić z całą mocą. Wysoki Sejmie, sytuacja, w której kolejny raz przedkładam kwestię braku systemu bezpłatnej po­mocy prawnej, ulega nieoczekiwanemu zaostrzeniu. Chciałam przypomnieć, że wchodzi zwiększona kon­tradyktoryjność postępowania sądowego. Sędzia traci dotychczasową możliwość pouczania i pomocy stronie słabszej, nieprzygotowanej, niewykształconej, bied­niejszej. Będzie przede wszystkim arbitrem, a skoro będzie arbitrem, to sytuacja osoby pokrzywdzonej staje się bardzo trudna. Brak bezpłatnej pomocy prawnej jest rzeczą niezwykle drastyczną właśnie w sytuacji zwiększonej kontradyktoryjności. To nie jest już tylko lekkie naruszenie prawa, to może być ciężkie pokrzywdzenie stron.

Chcę równocześnie podkreślić, z całym szacun­kiem dla przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwo­ści, że mamy do czynienia z planami opracowanymi za czasów poprzedniego ministra sprawiedliwości, dotyczącymi stworzenia jakiejś gigantycznej, kosztu­jącej 200 mln osobnej administracji.

Żal mi, że pan poseł wychodzi, panie pośle. Roz­mawiamy o prawach człowieka, proszę zostać.

(*Poseł Ludwik Dorn*: Oj tam, oj tam.)

Mieliście państwo przykład.

**Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz**

70. posiedzenie Sejmu w dniu 25 czerwca 2014 r.

Informacja o działalności rzecznika praw o bywatelskich za rok 2013

Mamy do czynienia z sytuacją, w której proszę, aby minister sprawiedliwości wspólnie z parlamen­tem jeszcze raz to rozważyli. Administracja, która ma kosztować 200 mln i naruszy do tego samodziel­ność samorządu terytorialnego, jest budżetowo nie­realistyczna. Dla poprzedniego ministra sprawiedli­wości, co mu jasno mówiłam, stanowiła tylko pre­tekst do niewdrożenia systemu bezpłatnej pomocy prawnej. Model, jaki proponuję od zaraz, od 1 stycz­nia, byłby prostszy. Według mnie nie można wpro­wadzać kontradyktoryjności bez systemu bezpłatnej pomocy prawnej, to nas narazi na ciężką krytykę międzynarodową, nie mówiąc już o krzywdzie ludz­kiej. To system grantów dla tych, którzy już i tak tej pomocy udzielają, a to są i organizacje pozarządowe, i poradnie parafialne, i uniwersytety trzeciego wieku, i uniwersyteckie kliniki prawa. Wystarczyłoby wy­odrębnienie kwoty, którą naprawdę mamy na ten cel. Według mnie wystarczyłaby kwota 10-krotnie mniej­sza na początek, czyli 20 mln zł, żeby przyznać gran­ty tym, którzy to robią najlepiej, i zacząć od już, od zaraz, ponieważ nikt na świecie już nie tworzy takiej odrębnej administracji bezpłatnej pomocy prawnej.

W ostatnich dniach czy nawet dzisiaj ruszył wresz­cie bezpłatny system informacji o prawie LEX. Dzię­kuję za to, dziękuję wszystkim korporacjom prawni­czym i firmom, które uruchomią bezpłatny dla obywa­teli dostęp do informacji o prawie. Robi to też Kance­laria Sejmu, za co dziękuję. Jednak nie jest to jeszcze pomoc prawna. Do tego jest obowiązane Ministerstwo Sprawiedliwości, a parlament swoimi aktami i decy­zjami budżetowymi może to ułatwić i o to proszę.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałabym jeszcze powiedzieć o trzech końcowych punktach. Pierwszy punkt dotyczy wolności osobistej. Zajmo­waliśmy się w tym zakresie odpowiedzialnością kar­ną za niezastosowanie się do polecenia wydanego na podstawie regulaminu obiektu lub regulaminu im­prezy masowej. Zajmowaliśmy się stosowaniem przez Policję środków przymusu bezpośredniego w sytua­cji, gdy oskarżony lub osoba podejrzana odmówi pod­dania się obowiązkowym badaniom i czynnościom, i wymaga to zasadniczej zmiany regulacji w Kodeksie postępowania karnego, zwłaszcza ta sytuacja prowa­dzi do drastycznych przypadków, oraz przypadkami przekroczenia uprawnień przez funkcjonariuszy Po­licji związanymi ze stosowaniem środków przymusu bezpośredniego.

O ile pochwaliłam przedtem słusznie współpracę z Policją, to ten element wymaga głębszej analizy, ponieważ analiza akt prowadzi do wniosku, że część spraw została umorzona tylko ze względu na niemoż­ność udowodnienia wersji prezentowanej przez po­krzywdzonego spowodowaną m.in. wadliwie pojmo­waną solidarnością zawodową funkcjonariuszy Poli­cji składających w tej sprawie zeznania. Mamy do czynienia z nierespektowaniem praw osób zatrzyma­nych i nadużyciami związanych ze stosowaniem środków przymusu bezpośredniego na terenie jedno­stek Policji. Akurat w tym zakresie nie byłabym przeciwna stosowaniu systemu monitoringu, nagry­waniu obrazu i dźwięku. Będzie to też służyło ochro­nie funkcjonariuszy przed niesprawiedliwymi oskar­żeniami przy równoczesnym zakazie podejmowania czynności w pomieszczeniach, gdzie monitoring taki nie działa, bo tam najczęściej dochodzi do pobić. Zwróciłam się w tej sprawie do komendanta główne­go Policji i liczę również na wsparcie resortu w tym zakresie. Jest mi przykro, kiedy Europejski Trybunał Praw Człowieka stwierdza naruszenie przez władze polskie postanowień konwencji w tym zakresie.

Wielkim tematem zeszłego roku były prawa osób niepełnosprawnych. Wielkim naszym sukcesem była wygrana w Trybunale Konstytucyjnym w sprawie opiekunów dorosłych osób z niepełnosprawnością. Jeszcze raz chcę przypomnieć, że te 520 zł to często jest kwota, która sprawia, że rodzina nie odda tej osoby do domu opieki, a tam, pomijając już wszystkie inne względy, opieka kosztuje kilka tysięcy złotych. To pokazuje, jak ostrożny powinien być parlament w podejmowaniu tego typu działań.

Prawa osób niepełnosprawnych to nie tylko zasił­ki. W tym zakresie – i to jest przedostatni punkt – chciałabym ostrzec przed taką pułapką, w której postrzegamy osoby niepełnosprawne w konwencji zasiłku. Te osoby chcą i często mogą pracować. Ta pomoc powinna być adresowana do nich w większym stopniu niż do pracodawców. Powinniśmy przede wszystkim zastanawiać się, jak dać matkom osób niepełnosprawnych, bo to na nie zwykle spada ten obowiązek, możliwość choćby częściowego wyjścia z domu, częściowego podjęcia pracy, żeby zapobiec wypaleniu, żeby przez tych kilka godzin dziecko czy osoba dorosła mogły być rehabilitowane przez odpo­wiednią placówkę, a ta kobieta mogła całe życie spra­wować funkcje opiekuńcze. Inaczej bardzo szybko dochodzi do wypalenia, do wyczerpania i przedwczes­nej śmierci opiekunów. Ciągle jeszcze mamy instytu­cje publiczne, które nie zatrudniają osób z niepełno­sprawnością. Chciałabym usilnie prosić, aby to nie była tylko kwestia kontyngentu, ale kwestia świado­mej decyzji. Jeżeli to się zdarza nawet w przypadku sądu i prokuratury, to cóż mamy mówić o innych instytucjach? Głęboko wierzę, że możemy coś zmienić w tym zakresie.

Najtrudniejszym korespondentem w ciągu roku 2013, najmniej zadowalającym pod względem reakcji na wnioski rzecznika, był minister zdrowia. Szereg wystąpień, które uchroniłyby ten resort przed cięż­kimi błędami, a Polskę przed zbędnymi wydatkami, albo zostało zlekceważonych, albo źle na nie odpo­wiedziano.

Nie wiem, czy jest obecny dzisiaj przedstawiciel resortu zdrowia, jako że w tym resorcie prawa czło­wieka w Polsce często są naruszane. Przypomnę tyl­ko – jako przykład jeden z wielu, których nie będę omawiać, może zrobię to w części dyskusyjnej – kwe­stię dyrektywy transgranicznej. Obywatele mają pra­

**Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz**180

70. posiedzenie Sejmu w dniu 25 czerwca 2014 r.

Informacja o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2013

wo, i Polska z tym się zgodziła, uzyskiwać pomoc lekarską za granicą. NFZ ma obowiązek pokrywać te koszty w rozsądny sposób, w rozsądnej procedurze. To jest chowanie głowy w piasek przez ministerstwo, narażanie nas na koszty sądowe. Moja polemika z ministrem zdrowia dotyczyła tego, czy te osoby będą w stanie uzyskać decyzje w postępowaniu sądo­wym. Pan minister twierdził, że nie, ja twierdziłam, że tak. Otóż są pierwsze wyroki, w ramach których sąd i tak zmusi do zwrócenia tych kwot.

Pół roku przed wejściem w życie odpowiednich uregulowań międzynarodowych resort zapewnił mnie, że jest do tego przygotowany i że to nie opóźni się. Opóźniło się. Natomiast potem mamy do czynie­nia ze strategią chowania głowy w piasek i wydawa­nia takich przepisów, w których robi się wszystko, żeby człowiekowi utrudnić skorzystanie z pomocy lekarskiej za granicą. To jest jaskrawe w przypadku zaćmy i wielu innych chorób, w wypadku których w obszarze przygranicznym może dojść nawet do ob­niżenia kosztów, mówię tu o usługach czeskich. Je­żeli ktoś mieszka w Cieszynie lub w obszarze przy­granicznym z Niemcami i ma 100 km do dużego miasta w Polsce, i może skorzystać z usług na tym obszarze za porównywalną cenę, to dlaczego ma nie skorzystać, skoro Polska jako państwo na to się zgo­dziła? Minister zdrowia mógł przecież złożyć zastrze­żenia wcześniej, ale tego nie zrobił, a w tej chwili naraża Skarb Państwa na koszty procesów, odwleka decyzje, udaje, że to jest na korzyść Skarbu Państwa i budżetu, a tak naprawdę prowadzi to tylko do nie­uzasadnionych wydatków.

Chciałabym zwrócić się do pana premiera o to, aby poddał szczegółowej kontroli działania Minister­stwa Zdrowia w tym zakresie (*Oklaski*) i rozważył obciążenie ewentualnymi kosztami tych urzędników ministerstwa, którzy ponoszą odpowiedzialność za zbędne wydatki ze strony Skarbu Państwa. W szere­gu przypadków mamy do czynienia z sytuacją, kiedy resort zdrowia prowadzi zbędne procesy, składa ka­sacje w sprawach z góry skazanych na przegraną, a wszystko na koszt podatników. Warto byłoby pod­dać to analizie. Przypominam, że długa, żywa dys­kusja z rzecznikiem praw obywatelskich dotyczyła tzw. nadwykonań w dziedzinie onkologii. Poniewcza­sie minister zdrowia z nami się zgodził, ale po cóż było to tak długo ciągnąć.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałabym serdecznie podziękować za wiele ustaw, które przy­czyniły się w roku sprawozdawczym do poprawienia sytuacji w zakresie praw człowieka. Proszę mi wie­rzyć, że dostrzegam ogromny wysiłek Sejmu, zarów­no koalicji, jak i opozycji. Wiem z własnego doświad­czenia, jak ciężka i niewdzięczna jest często praca poselska, kiedy mówiłam jednak o bezpłatnej pomo­cy prawnej, pominęłam bardzo istotny organ bezpłat­nej pomocy prawnej, który państwo prowadzicie. Na skutek braku systemu bezpłatnej pomocy prawnej biura poselskie przejmują ten ciężar. W ten sposób w Polsce posłowie są pozbawieni prawdziwej obsługi politycznej, ponieważ w 90% – proszę zaprzeczyć, je­żeli u kogoś jest inaczej – pracownik biura pracuje jako organ bezpłatnej pomocy prawnej. Tak się stało zastępczo w 1990 r., ale już najwyższy czas po 25 la­tach skończyć z tą sytuacją. To, co mnie zdumiewa, panie marszałku, to że parlament sam nie dostrzega, jaką krzywdę robi sobie w ten sposób, skoro biuro nie służy, jak w innych krajach europejskich, obsłudze posła, lecz służy udzielaniu pomocy prawnej. To za­wsze stanowi pewną część czynności, ale w większo­ści krajów to jest kilkanaście procent, 20–30%. U nas posłowie twierdzą, że to stanowi 90% aktywności biura poselskiego. To pokazuje, że jeżeli się nie stwo­rzy systemu bezpłatnej pomocy prawnej, to tę funkcję ktoś będzie musiał przejąć.

Oceniamy w biurze rzecznika, że 30% naszej pra­cy stanowi – państwo dyrektorzy obecni i tutaj, i na galerii to potwierdzą – przeprowadzanie zagubionych obywateli przez labirynty polskiego systemu praw­nego. Tak nie powinno być. Mogłabym poświęcić czas przewidziany na tę działalność na działalność ściśle prawną: pomoc dotyczącą skarg, ale przynajmniej 30% spraw stanowi bezpłatna pomoc prawna. Jeżeli u państwa stanowi ona 90%, to będę wdzięczna za szczegółowe informacje. Zwrócę się również do pani marszałek o to, ażeby przeprowadzić ankietę wśród posłów, bo jestem bardzo ciekawa, to jest dla nas istotne, jaki procent czasu w poszczególnych biurach poselskich państwo poświęcacie na udzielanie bez­płatnej pomocy prawnej. Myślę, że to będzie dla nas bardzo kształcąca, cenna informacja.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym jesz­cze raz podziękować w szczególności komisjom, z któ­rymi tak dobrze układa mi się współpraca, oraz pa­niom i panom posłom obecnym tutaj na sali, którzy przyjęli jako swój szczególny profil zadania praw czło­wieka. Tę współpracę wysoko sobie cenię. Chciała­bym bardzo prosić, aby – tak jak stało się w Senacie – tegoroczne sprawozdanie stało się wstępem do prze­łomu. Usilnie proszę o spotkanie z Prezydium Sejmu i o możliwość przedstawienia pewnych kluczowych kwestii, przypadków, w których krzywda ludzka w Polsce jest największa i które najszybciej można usunąć w wyniku punktowych nowelizacji. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo, pani rzecznik.

Informuję panią i państwa, że wystąpienie pani rzecznik i główne punkty, tezy, uwagi będą zapewne w najbliższym czasie przedmiotem analizy i prac Pre­zydium Sejmu.

(*Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz*: Bardzo dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

**Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz**181

70. posiedzenie Sejmu w dniu 25 czerwca 2014 r.

Informacja o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2013

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Zofię Czernow w celu przedstawienia sprawozdania.

**Poseł Zofia Czernow:**

Panie Marszałku! Pani Rzecznik! Panowie Mini­strowie! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowie­ka w sprawie informacji o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2013 oraz o stanie prze­strzegania wolności i praw człowieka i obywatela, druki nr 2274 i 2458.

Zgodnie z art. 212 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej rzecznik praw obywatelskich corocznie in­formuje Sejm o swojej działalności oraz o stanie prze­strzegania wolności i praw człowieka i obywatela. Wykonując zapis konstytucji, rzecznik praw obywa­telskich przedłożyła Sejmowi bardzo szczegółową, szeroką i wszechstronną informację za 2013 r. zawar­tą w druku nr 2274. Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka na posiedzeniu w dniu 5 czerwca 2014 r. zapoznała się z informacją rzecznika.

Rzecznik praw obywatelskich stoi na straży wol­ności i praw człowieka i obywatela określonych w kon­stytucji oraz innych aktach normatywnych. Każdy obywatel w myśl konstytucji ma prawo wystąpienia do rzecznika praw obywatelskich z wnioskiem o po­moc w ochronie swojej wolności lub praw naruszo­nych przez organy władzy publicznej.

Podkreślić należy, że każdego roku szybko rośnie liczba wniosków kierowanych przez obywateli do rzecznika. Pragnę przytoczyć kilka liczb, które cha­rakteryzują z jednej strony skalę bezradności obywa­teli i poszukiwania przez nich pomocy u rzecznika, a z drugiej zaś – ogromną pracę rzecznika i jego biu­ra w rozpatrywaniu tych wniosków.

W 2013 r. wpłynęło do biura rzecznika ogółem 70 tys. wniosków, co stanowi wzrost o 12% w porów­naniu z rokiem poprzednim. W sprawach nowych wpłynęło aż 35 300 wniosków, co stanowi wzrost o 22% w porównaniu z analogicznym okresem po­przednim. W okresie sprawozdawczym rozpatrzono 42 430 spraw, tj. o 30% więcej aniżeli w roku poprzed­nim, z których blisko 20 tys. zostało podjętych do prowadzenia w trybie ustawy o rzeczniku praw oby­watelskich z uwagi na to, że wskazywały na możli­wość naruszenia praw lub wolności osobistych. Nadal wysoki poziom, sięgający ok. 47%, osiąga liczba wnio­sków obywateli, w przypadku których rzecznik po­uczył wnioskodawców o przysługujących im środ­kach działania. Wskazuje to niewątpliwie na utrzy­mujący się niski stan świadomości prawnej obywate­li i niewystarczające działania edukacyjne. Świadczy to także o tym – o czym dosyć szeroko mówiła pani rzecznik – że w dalszym ciągu nie funkcjonuje po­wszechny system bezpłatnej pomocy prawnej, dlate­go też wiele osób, które zgłaszają się do rzecznika, poszukuje informacji, w jaki sposób i gdzie mogą załatwić swoje sprawy. Komisja podzieliła pogląd, że konieczne jest pilne podjęcie działań zapewniających zwłaszcza osobom ubogim bezpłatną pomoc prawną lub rozszerzenie zakresu działania rzecznika i wypo­sażenie go w odpowiednie środki, w tym finansowe, do pełnienia tej funkcji w szerszym zakresie.

W 2013 r. rzecznik skierowała 281 wystąpień problemowych, w tym 143 wystąpienia z wnioskiem o podjęcie inicjatywy prawodawczej. Rzecznik korzy­stała ze swoich uprawnień procesowych, których ce­lem jest podważenie obowiązywania aktu normatyw­nego. Od lat rzecznik podnosi szczególne znaczenie dobrej legislacji, a więc prawidłowego tworzenia pra­wa. W tym obszarze nadal jest wiele do zrobienia. Na ten temat już wiele dziś słyszeliśmy. Zjawiska zanie­chań legislacyjnych, niedochowywania terminów wynikających z prawa unijnego czy opóźnień w wy­dawaniu przez właściwych ministrów aktów wyko­nawczych w zakreślonym przez ustawodawcę termi­nie są często powtarzającymi się sytuacjami.

Istotnym problemem, który rzecznik szczególnie podkreśla w informacji za 2013 r., jest funkcjonowa­nie instytucji wysłuchania publicznego, która obec­nie nie ma szerokiego zastosowania w praktyce par­lamentarnej. Konieczne jest ustanowienie jasnych i przejrzystych procedur regulujących tę kwestię. Przewlekłość postępowań sądowych w wielu przy­padkach spowodowana jest długotrwałym oczekiwa­niem na sporządzenie opinii przez biegłych. Proble­mem jest także brak sprawnego funkcjonowania in­stytucji lekarzy sądowych. Podczas dyskusji na po­siedzeniu komisji sprawa dobrej legislacji i wnioski pani rzecznik w tym zakresie nie budziły żadnych wątpliwości.

Należy zauważyć, że podnoszone w informacji jako pilne wnioski dotyczące takich spraw jak zmia­ny Prawa o postępowaniu przed sądami administra­cyjnymi w kierunku przyznania wstępnym strony, którzy spokrewnieni są w stopniu drugim i trzecim, prawa do jej reprezentowania w postępowaniu sądo­woadministracyjnym czy też wprowadzenia dodatko­wej ochrony prawnej osób niepełnosprawnych będą­cych dłużnikami poprzez wyłączenie spod egzekucji sprzętu rehabilitacyjnego i innych urządzeń są na końcowym etapie procedury legislacyjnej. Są to dobre przykłady współpracy komisji z rzecznikiem praw oby­watelskich. Komisja uznała jednak za konieczne roz­szerzenie tej współpracy. Chodzi tu także o problema­tykę dotyczącą budżetu rzecznika praw obywatelskich i wszystkich spraw związanych z niewystarczającą ilością środków finansowych, o czym mówiła przed chwilą pani rzecznik.

W obszarze ochrony praw konsumentów skargi obywateli dotyczyły głównie umów o świadczenie usług telekomunikacyjnych, bankowych czy ubezpie­czeniowych zawieranych przez osoby starsze. Szereg skarg wskazywał na niedozwolone praktyki stosowa­ne przez firmy windykacyjne, polegające na docho­

**Wicemarszałek Marek Kuchciński**182

70. posiedzenie Sejmu w dniu 25 czerwca 2014 r.

Informacja o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2013

dzeniu wierzytelności przedawnionych, zastraszaniu dłużników, podawaniu fałszywych informacji o po­stępowaniu egzekucyjnym.

Ochrona praw osób niepełnosprawnych, mimo wprowadzenia wielu pozytywnych zmian, wymaga dalszych działań na rzecz poprawy ich sytuacji. Nie­zbędne są zmiany w zakresie przepisów Kodeksu cywilnego i funkcjonującej od lat koncepcji ubezwłas­nowolnienia całkowitego i częściowego wraz z upo­rządkowaniem kwestii reprezentacji praw takich osób w sprawach kluczowych dla ich funkcjonowania. Także obsługa osób głuchych w urzędach i instytu­cjach publicznych jest przedmiotem licznych skarg tego środowiska. Rzecznik zleciła badania antydys­kryminacyjne w tym zakresie, których wyniki w nie­długim czasie pokażą faktyczny obraz sytuacji.

Okres sprawozdawczy był szóstym rokiem dzia­łalności rzecznika jako Krajowego Mechanizmu Pre­wencji, a więc organu wizytującego miejsca, gdzie przebywają osoby pozbawione wolności. To bardzo ważne zadanie, także międzynarodowe. W minionym roku przedstawiciele Krajowego Mechanizmu Pre­wencji przeprowadzili 124 wizytacje prewencyjne w różnego rodzaju miejscach zatrzymań: w zakła­dach karnych, aresztach śledczych, zakładach po­prawczych, izbach wytrzeźwień itp. Największe prob­lemy to przeludnienie jednostek penitencjarnych, niewystarczająca częstotliwość zabiegów higienicz­nych osadzonych mężczyzn, potrzeby remontowe oddziałów mieszkalnych, brak zabudowy kącików sanitarnych itp. W odniesieniu do jednostek dla nie­letnich Krajowy Mechanizm Prewencji wskazuje na konieczność prac nad nową ustawą o nieletnich, w tym w szczególności regulacją ustawową takich proble­mów jak kontrola osobista, stosowanie monitoringu wizyjnego, karanie nieletnich. Rzecznik wskazuje na nierozwiązaną kwestię likwidowania izb wytrzeźwień i przerzucania na policję obowiązku i odpowiedzial­ności za opiekę nad osobami nietrzeźwymi, do czego policja nie jest przygotowana.

Zagadnienia równego traktowania i przeciwdzia­łania dyskryminacji były przedmiotem szczególnego zainteresowania rzecznika. Takie zjawiska jak prze­stępstwa z nienawiści, przeciwdziałanie antysemity­zmowi, ochrona praw mniejszości romskiej, edukacja małoletnich cudzoziemców to problemy, które nadal występują w naszej rzeczywistości i wymagają wielu działań różnych instytucji. Coraz częściej rzecznik podejmowała sprawy z zakresu przeciwdziałania dys­kryminacji ze względu na wiek, trudnej sytuacji osób starszych na rynku finansowym, standardów opieki medycznej w domach pomocy społecznej, opieki zdro­wotnej dla seniorów. Nadal występuje konieczność przeciwdziałania dyskryminacji ze względu na płeć oraz dyskryminacji ojców w sprawowaniu opieki nad dzieckiem.

W okresie sprawozdawczym na uwagę zasługuje edukacja obywatelska prowadzona przez rzecznika, w tym współpraca z organizacjami pozarządowymi. W ramach działalności wydawniczej ukazały się 23 publikacje ilustrujące najbardziej aktualne problemy, problemy związane z działalnością rzecznika oraz komisji ekspertów przy rzeczniku praw obywatel­skich. Biuro rzecznika prowadziło liczne szkolenia różnych grup odbiorców: młodzieży gimnazjalnej, szkół średnich i studentów, a także dorosłych.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka wyso­ko oceniła pracę pani profesor Ireny Lipowicz – rzecz­nika praw obywatelskich, zastępców i biura. Na szczególne podkreślenie zasługuje wielkie zaangażo­wanie pani rzecznik w budowanie nowoczesnego państwa prawa, wieloaspektowość działań, w tym działalność międzynarodowa. Komisja Europejska w opublikowanym raporcie antykorupcyjnym w 28 krajach członkowskich wskazuje działania rzecznika praw obywatelskich jako pozytywne przy­kłady walki z korupcją. W ocenie Komisji Europej­skiej rzecznik praw obywatelskich jest niezależnym organem, który wzmacnia standardy życia publicz­nego w Polsce. To bardzo ważne oceny.

W imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Czło­wieka bardzo dziękuję pani profesor i wszystkim współpracownikom za pracę wykonaną w 2013 r. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

W tej chwili przystępujemy do debaty.

Informuję, że w dyskusji nad tym punktem wy­słuchamy 10-minutowych oświadczeń w imieniu klu­bów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Irena Toma­szak-Zesiuk, która przedstawi oświadczenie w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

**Poseł Irena Tomaszak-Zesiuk:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Rzecznik! Panowie Ministrowie! Klub Parlamentarny Platfor­ma Obywatelska po wysłuchaniu informacji o dzia­łalności rzecznika praw obywatelskich w roku 2013 oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowie­ka i obywatela z najwyższym uznaniem odnosi się do pracy pani profesor i jej zespołu. Muszę przyznać, że złożona nam informacja licząca 587 stron robi wra­żenie, chyba obszerniejsze są tylko sprawozdania bu­dżetowe. Jest więc dla mnie dużym kłopotem odnie­sienie się do tak ogromnej ilości informacji w 10 mi­nut. Miałam nawet pomysł, żeby wymienić tylko tytuły rozdziałów. Sprawdziłam – zmieściłabym się w wyznaczonym mi czasie i na dodatek wymieniła­bym rzetelnie wszystkie działania realizowane przez Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich. W końcu jed­nak zdecydowałam, że po bardzo obszernej informa­cji pani profesor i rzeczowym i skrupulatnym spra­wozdaniu mojej przedmówczyni skupię się jedynie na kilku zagadnieniach, mając świadomość, że wszyst­kie są dla obywateli naszego państwa równie ważne.

**Poseł Zofia Czernow**183

70. posiedzenie Sejmu w dniu 25 czerwca 2014 r.

Informacja o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2013

Zacznę od przytoczenia słów pani rzecznik sprzed roku tutaj, w Sejmie. Cytuję: Pan poseł zwrócił uwa­gę na upadłość konsumencką – niezwykle istotna sprawa. Proszę państwa, szczerze mówiąc, to nale­żałoby zbadać, kto nam to zrobił, kto spowodował takie zmiany w tym projekcie ustawy, że wyszło to, co wyszło. To jest kpina z zadłużonych, zrozpaczo­nych, biednych ludzi. Koniec cytatu.

Chcę z radością poinformować, że wczoraj miało miejsce drugie czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo upadłościowe i naprawcze oraz niektórych innych ustaw dotyczące w całości upadłości konsumenckiej. Zmiana została pozytyw­nie zaopiniowana przez wszystkie kluby parlamen­tarne. Mówię o tym, by zaświadczyć, że słuchamy pani z uwagą i sami staramy się być równie zatro­skani sytuacją zrozpaczonych i biednych ludzi.

Kolejnym zagadnieniem, jeszcze niestety bez szczęś­liwego zakończenia, jest problem przewlekłości po­stępowań sądowych. Wiemy o tym także z informacji obywateli szukających pomocy w naszych biurach poselskich. Stwierdza pani w sprawozdaniu, że aktu­alny stan prawny, w którym brak kompleksowej usta­wy o biegłych, stanowi jedną z zasadniczych przy­czyn przewlekłości postępowań. Nadzieją napawa fakt, że projekt regulujący zasady ustanawiania i weryfikacji biegłych instytucjonalnych oraz spra­wowania nad nimi nadzoru jest na etapie uzgodnień resortowych.

Kolejną niezwykle ważną kwestią jest dostęp do bezpłatnych porad prawnych. Zajrzałam do sprawo­zdań z lat poprzednich i stwierdziłam, że niezmien­nie ten problem się pojawia. Czytamy w informacji, że obowiązujący w Polsce system pomocy prawnej z urzędu w sprawach cywilnych jest postrzegany jako drogi i nieefektywny, a pomoc prawna dla na­juboższych powinna przecież obejmować także po­zasądowe poradnictwo prawne. Bezradni obywatele bardzo licznie odwiedzają biura poselskie, szukając u nas takiej pomocy. Znamy więc skalę tego zjawi­ska. Sądzę, że nadszedł czas na rozwiązanie tego palącego problemu. Jestem przekonana, że powin­niśmy wesprzeć rzecznika praw obywatelskich w tych staraniach.

I kolejne pole działania: ochrona praw osób nie­pełnosprawnych. Zmieniam temat, ale uważam go za szczególnie ważny. W informacji zwraca pani profe­sor uwagę, że niezbędna jest nowelizacja przepisów Kodeksu cywilnego i zmiana funkcjonującej od lat instytucji ubezwłasnowolnienia całkowitego i częś­ciowego wraz z uporządkowaniem kwestii reprezen­tacji praw takich osób. Pokazuje też pani konieczność zmian Prawa budowlanego, które nadal nie nakazu­je dostosowywania już wybudowanych obiektów uży­teczności publicznej do potrzeb osób z niepełno­sprawnościami. W informacji zapoznajemy się z tym, jak wiele jest jeszcze do zrobienia. Dlatego objęcie przez panią profesor honorowym patronatem polskiej Karty Różnorodności to ważny sygnał dla osób nie­pełnosprawnych. Marnotrawimy bowiem kapitał społeczny, który jest bardzo wartościowy i ważny. Jak wielkie straty ponosimy przez to, że osoby uta­lentowane tylko z tego powodu, że mają trudności w poruszaniu się, mogą nie mieć szans na karierę zawodową i odpowiednie miejsce w firmie?

Od 3 lat rzecznik praw obywatelskich wykonuje zadania dotyczące realizacji równego traktowania. Z zainteresowaniem zapoznałam się z raportami „Osoby starsze na rynku usług finansowych” oraz „Przeciwdziałanie przemocy wobec kobiet, w tym kobiet starszych i kobiet z niepełnosprawnościami”. Ostatnio powstała nowa komisja sejmowa: Komisja Polityki Senioralnej, która chce podejmować sprawy kształtowania polityki państwa dotyczącej osób star­szych. Jestem przekonana, że te raporty będą inspi­racją do wielu działań posłów, członków tej komisji.

Wspomnę tylko, że rok 2013 był 6. rokiem pełnienia przez rzecznika praw obywatelskich funkcji Krajowego Mechanizmu Prewencji. Przeprowadzono wizytacje prewencyjne w różnego rodzaju miejscach zatrzymań: zakładach karnych, aresztach śledczych, policyjnych izbach dziecka, zakładach poprawczych, izbach wy­trzeźwień, szpitalach psychiatrycznych i innych pla­cówkach. To niewyobrażalny ogrom pracy i bardzo obszerna dziedzina działania biura rzecznika.

Kończę ze świadomością, że tylko dotknęłam nie­licznych spraw będących w kręgu państwa zaintereso­wań. Natomiast zobligowanie rzecznika praw obywa­telskich przez zapis w konstytucji do corocznego infor­mowania Sejmu i Senatu o swojej działalności nasunę­ło mi taką oto refleksję. Skoro rzecznik praw obywatel­skich składa informację, która dla nas wszystkich: posłów, senatorów, ministrów i urzędników państwo­wych jest kopalnią wiedzy z jednej strony o codziennych problemach społeczeństwa, a z drugiej o wciąż niedo­skonałej pracy instytucji państwowych, to korzystajmy z niej, zaglądajmy często do tego dokumentu, by czerpać inspiracje do codziennej pracy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska bardzo dziękuję pani rzecznik prof. Irenie Lipowicz i pracow­nikom jej biura za zaangażowanie, pasję i wiarę w sens swojej pracy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę bardzo.

W tej chwili głos zabierze pan poseł Krzysztof Li­piec, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Krzysztof Lipiec:**

Dziękuję bardzo.

**Poseł Irena Tomaszak-Zesiuk**184

70. posiedzenie Sejmu w dniu 25 czerwca 2014 r.

Informacja o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2013

Panie Marszałku! Pani Profesor! Wysoka Izbo! Ta debata z udziałem rzecznika praw obywatelskich o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela odbywa się w czasie szczególnym: w roku obchodów 25-lecia przemian ustrojowych, z którymi ludzie wiązali bardzo duże nadzieje, a te wszystkie problemy można by było skupić wokół dnia 4 czerwca, bo to przecież ten dzień został przez Sejm ogłoszony dniem wolności i praw człowieka.

Dzisiaj ludzie zadają sobie takie pytania: Czy ży­jemy w państwie wolnym? Czy w sposób dostateczny w Polsce przestrzegane są podstawowe prawa czło­wieka i obywatela? Otóż najczęstsza odpowiedź w tej dyskusji jest taka, że – jak mówił klasyk – nie o taką Polskę walczyliśmy. Tak ludzie twierdzą. Dzisiaj mają oni poczucie krzywdy. Odczuwają, że państwo nie jest po ich stronie, że obróciło się przeciwko nim, że tworzone prawo nie jest doskonałe, nie zabezpiecza ich interesów i że instytucje tego państwa mają gdzieś daleko obywatelskie problemy i ich nie powa­żają. Jestem przekonany, że potwierdzeniem takiego stanu rzeczy – a to, co powiedziałem, z całą pewnoś­cią pochodzi od naszych obywateli i często jest arty­kułowane podczas spotkań z wyborcami – i odzwier­ciedleniem tego stanu rzeczy jest ten wskaźnik róż­nych wystąpień, które kierowane są do rzecznika praw obywatelskich.

Niestety z roku na rok tych wystąpień jest coraz więcej. Jak wynika z informacji, w 2013 r. było ich ponad 70 tys. Jest to wzrost o ponad 22% w stosunku do roku ubiegłego. Ludzie szukają pomocy, pokłada­ją nadzieję w rzeczniku praw obywatelskich. Czy rzecznik praw obywatelskich ma takie możliwości prawne, aby móc tym ludziom pomóc? Okazuje się, że nie.

Pragnę dzisiaj podziękować pani profesor za po­dejmowanie przez nią tych wszystkich działań, które przewidziane są ustawą o Rzeczniku Praw Obywa­telskich, ale są tam też przewidziane wystąpienia generalne, z których tak naprawdę niewielki jest uzysk, bo są to najczęściej wystąpienia do przedsta­wicieli rządu, którzy spychają te problemy, oddalając je od siebie, a ludzi pozostawiają samym sobie.

Sytuacja nieco inaczej wygląda w przypadku, kie­dy rzecznik praw obywatelskich interweniuje przed Trybunałem Konstytucyjnym. Chwała pani profesor za to, że w kilku sprawach podjęła się wystąpić i było to skuteczne, do Trybunału Konstytucyjnego, gdzie stwierdzono niekonstytucyjność ustaw, przez nas tu­taj, w tej Izbie, uchwalanych. Między innymi dzięku­ję za ustawę o pomocy społecznej, gdzie przywrócono ludziom prawa, które polski parlament niesłusznie im odebrał.

Myślę, że takim obrazem tego, jaki jest stan wy­konywania w Polsce prawa, są skargi kasacyjne kie­rowane do Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego. Okazuje się, że zdecydowana większość tych skarg – można wręcz zaryzykować stwierdzenie, że prawie wszystkie – została przez te sądy uwzględniona. To właśnie pokazuje, gdzie jeste­śmy, jeśli chodzi o stan praworządności w Rzeczypo­spolitej. Bowiem jest tak, że tej sprawiedliwości moż­na dochodzić tak naprawdę przed najwyższymi orga­nami wymiaru sprawiedliwości. Jestem przekonany, że te informacje, które docierają do naszych biur poselskich, jak i pewnie w różnych formach do rzecz­nika praw obywatelskich – a często jesteśmy w po­siadaniu odpisów skarg, które są kierowane do rzecz­nika praw obywatelskich – to są skargi na wymiar sprawiedliwości, a więc sądy niższych instancji, gdzie o sprawiedliwość jest bardzo trudno.

Chciałbym powiedzieć również o takich rzeczach, które bardzo, można powiedzieć, bulwersują nie tyl­ko opinię publiczną, ale również parlamentarzystów, ale jeśli chodzi o tę materię, to były częste wystąpie­nia. Jest to sprawa bezpłatnej pomocy prawnej. Zga­dzam się z tym, że rzeczywiście ten system źle funk­cjonuje. To w ogóle nie funkcjonuje w państwie. Prze­kłada się to na to, że ludzie, szczególnie ludzie ubo­dzy, mają poczucie krzywdy ze strony państwa. Gdy­by nie biura poselskie – w moim biurze taka pomoc jest świadczona – to ci ludzie pozostawaliby całkowi­cie bez opieki. Nie może tak być. Parlament, a przede wszystkim rząd muszą pochylić się nad tym, aby w budżecie państwa zarezerwować na to odpowiednie środki finansowe, a minister sprawiedliwości powi­nien zastanowić się, jak rozwiązać ten problem, jeśli chodzi o udzielanie bezpłatnej pomocy prawnej.

Niepokojem napawa również fakt reorganizacji tych instytucji, które pracują w terenie, chodzi mi o terenowe biura rzecznika praw obywatelskich, a szcze­gólnie punkty konsultacyjne, które zostały w tym roku zlikwidowane. Jest duże zapotrzebowanie na tego typu pomoc, takie instytucje przedstawicielskie rzecznika praw obywatelskich powinny funkcjono­wać w terenie. Musi to ulec radykalnej poprawie.

Czas goni, a chciałbym powiedzieć jeszcze o dwóch istotnych rzeczach, które być może nie wynikają wprost z ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich, ale są istotne, szczególnie w tym czasie, w czasie przemian ustrojowych, kiedy ludzie mówią, że dyktat jednego mocarstwa został zastąpiony dyktatem z Za­chodu. Gdzieś tutaj to prawo do wolności zostaje za­gubione. Chciałbym wspomnieć o deklaracji wiary, której symbolem stał się pan prof. Chazan. Tej dekla­racji, która tak głośnym echem, nie tylko medialnym, odbiła się ostatnio w Polsce. Histeryczna agresja wpływowych mediów i wręcz organów państwa zo­stała skierowana przeciwko lekarzom, którzy w służ­bie życiu i zdrowiu bliźnich chcą kierować się nade wszystko sumieniem. W taki sposób zostali oni po­traktowani. Jestem przekonany, że rzecznik praw obywatelskich powinien również w tej sprawie w przestrzeni publicznej zabrać głos, aby udzielić tym ludziom wsparcia. Przecież nasza państwowość opie­ra się na zasadach chrześcijańskich, wywodzi się z nich, więc dzisiaj, w dobie wolności, nie możemy zagubić naszych podstawowych praw. Jestem prze­konany odnośnie do tego, że rzecznik praw obywatel­skich powinien w tej sprawie publicznie zabrać głos.

**Poseł Krzysztof Lipiec**185

70. posiedzenie Sejmu w dniu 25 czerwca 2014 r.

Informacja o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2013

Jest jeszcze jedna kwestia, o której również warto z trybuny sejmowej powiedzieć. Rzecz dotyczy opinii, którą pani profesor skierowała do ministra edukacji narodowej w związku z wnioskiem Stowarzyszenia i Fundacji Rzecznik Praw Rodziców. Chodzi o sprawę dotyczącą programu „Równościowe przedszkole. Jak uczynić wychowanie przedszkolne wrażliwym na płeć?”. Są to zagadnienia, które bulwersują dzisiaj opinię społeczną. Pani profesor w swoim stanowisku przedstawiła przede wszystkim perspektywę możli­wości ingerencji państwa w sferę rodziny. Tym sa­mym w sposób nikły zostało przedstawione funda­mentalne znaczenie, jakie posiada zagwarantowana jej prawnie autonomia. Prawa rodziców do wychowa­nia swoich dzieci przedstawione zostały w sposób podrzędny w stosunku do znaczenia polityki równoś­ciowej państwa. Sądzę, że ta sprawa powinna być przedmiotem refleksji rzecznika praw obywatelskich. (*Dzwonek*) Jeśli mówimy o prawach rodziców do wy­chowania własnych dzieci, to nie jest to jedyna kwe­stia, która bulwersuje opinię społeczną. Warto przy­pomnieć inną sprawę, sprawę krakowską. Bezpraw­nie, jak się później okazało, bo sąd prawomocny o tym przesądził, wyrwano dzieci z rąk rodziców.

Kolejna rzecz dotyczy tzw. okna życia. To jest coś, co w naszej polskiej rzeczywistości zostało zrobione siłami społecznymi, to jest wyjście naprzeciw, jeżeli chodzi o ochronę nienarodzonych dzieci. Chciałbym, żeby pani profesor odniosła się również do tej kwestii, która została tak mocno podniesiona przez Komitet Praw Dzieci Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jakim prawem tego typu tak daleko posunięta inge­rencja ze strony organizacji międzynarodowych ma oddziaływać na naszą polską rzeczywistość, tym bar­dziej, że te inicjatywy służą ochronie życia?

Kończąc, chcę powiedzieć, że mój Klub Parlamen­tarny Prawo i Sprawiedliwość przyjmuje tę informa­cję. Chciałoby się powiedzieć dużo więcej o sprawach ochrony praw człowieka i obywatela w naszej polskiej niełatwej rzeczywistości. Czas niestety na to nie po­zwala. Pragnę z tego miejsca podziękować pani pro­fesor za determinację, jeżeli chodzi o działanie na rzecz praw człowieka, a także za uwagi, które dzisiaj ze strony pani profesor padły pod adresem wszyst­kich instytucji odpowiedzialnych za prawa człowieka, również pod adresem władzy ustawodawczej i władzy wykonawczej, co nie jest dziwne. Nie ukrywam, że jestem zbulwersowany tym, że Prezydium Sejmu od­mawia pani profesor prawa do spotkania. Pani pro­fesor jest tak naprawdę naszym wysłannikiem w waż­nej misji, jaką jest walka o prawa człowieka. Sądzę, że to może mieć również korzystny wpływ na proces legislacyjny, wobec którego pani profesor zgłaszała dzisiaj tyle zastrzeżeń.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Panie pośle, czas minął prawie 3 minuty temu.

**Poseł Krzysztof Lipiec:**

Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Głos ma poseł Anna Grodzka, Twój Ruch.

Proszę.

**Poseł Anna Grodzka:**

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wy­soka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch mam zaszczyt przedstawić opinię na temat informa­cji o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2013 oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela.

Chciałabym z tego miejsca wyrazić moje głębokie wyrazy uznania dla pracy pani rzecznik i zastępców oraz wszystkich pracowników Biura Rzecznika Praw Obywatelskich. Jest to bowiem, nie waham się użyć tego słowa, jedyny w Polsce organ władzy publicznej podejmujący obserwacje i interwencje oraz tworzący diagnozy uwzględniające systemowe, horyzontalne, szczegółowe bolączki systemu praw obywatelskich i praw człowieka w naszym kraju. Za tę odwagę, a przede wszystkim ciężką i rzetelną pracę bardzo serdecznie w imieniu klubu dziękuję. Czynię to rów­nież, mam nadzieję, w imieniu wszystkich Polek i Polaków.

Ponadsześćsetstronicowy raport z działalności rzecznika za 2013 r. stawia pod znakiem zapytania wiele rozwiązań lub ich brak w systemie prawa Rze­czypospolitej Polskiej. Nie mamy podstaw do zachwy­tu, jeżeli chodzi o wiele aspektów dotyczących funk­cjonowania wymiaru sprawiedliwości. Chodzi o prze­wlekłość postępowań, niejasność pouczeń sądowych, niejasne zasady wynagradzania biegłych, niejasny status instytucji ławnika, dostęp do akt prokurator­skich i wiele innych. Brakuje realizacji konstytucyj­nych gwarancji przestrzegania praw i wolności oby­watelskich, szczególnie w zakresie prawa do informa­cji, prywatności czy wolności zgromadzeń i sumienia. Brakuje wykonywania prawa międzynarodowego, zwłaszcza w zakresie praw obywatelskich i praw so­cjalnych, co szczególnie ważne. Taki stan przestrze­gania praw człowieka 25 lat po uzyskaniu wolności, po wprowadzeniu nowego systemu, który miał opie­rać się na prawach człowieka, jest czymś, co w prze­ciwieństwie do działalności biura pani rzecznik nie przynosi Polsce chluby.

Chciałabym w tym miejscu zwrócić szczególną uwagę na cztery zagadnienia. Po pierwsze, wciąż nie­ rozwiązana jest paląca kwestia systemowej darmo­wej pomocy prawnej, która była szeroko omawiana zarówno w sprawozdaniu, jak i przez moich przed­mówców. W swoich wystąpieniach pani rzecznik wie­lokrotnie podkreślała problem braku możliwości korzystania ze środków prawnych przysługujących osobom pokrzywdzonym z różnych przyczyn, wyni­kający z niedostępności, szczególnie dla niezamoż­nych obywateli i obywatelek, porad i usług prawnych, zwłaszcza tych przedsądowych. Nie chcę powtarzać wszystkich argumentów, które dzisiaj na tej sali pad­ły, za koniecznością wprowadzenia pomocy prawnej i finansowania, myślę, że, tak jak pani rzecznik su­gerowała, w postaci grantów dla organizacji, które już się tym zajmują. Przedstawiałabym to jako kon­kluzję naszej dzisiejszej debaty i wymaganie dla rzą­du, żeby przyznać niezbędne środki na realizację tego zadania, bowiem dostęp do ochrony prawnej nie może być ograniczony ze względu na ubóstwo. Dla­tego właśnie jest to niezbędne.

Drugim zagadnieniem, o którym pani prof. Irena Lipowicz mówi i o co upomina się od lat, są prawa lokatorów i osób bezdomnych. Mnie również bulwer­suje ta sytuacja, przygotowałam i złożyliśmy w par­lamencie projekt ustawy, który nowelizuje ustawę o ochronie lokatorów, dlatego że brakuje nam jedno­litego standardu ochrony przed eksmisją na bruk w przypadku, gdy egzekucja obowiązku opróżnienia lokalu wykonywana jest na drodze administracyjnej. Brakuje nam rozwiązań chroniących przed bezdom­nością w świetle przepisów ustawy o ochronie praw lokatorów, gdzie osoby bywają pozbawione takiej ochrony w toku prowadzonej egzekucji z nierucho­mości. To budzi wątpliwości co do zgodności z kon­stytucją, z zasadą równości obywateli wobec prawa, a także z zasadą ochrony i opieki państwa wobec rodziny i osób niepełnosprawnych, które często pod­legają eksmisji. Brakuje nam rozwiązań dotyczących dramatycznych sytuacji eksmisji dłużników bez pra­wa do lokalu socjalnego, wśród których znajdują się małoletni. Wówczas komornicy zwracają się do sądu o wydanie zarządzenia o umieszczeniu małoletniego w rodzinie zastępczej, rodzinnym domu dziecka albo instytucjonalnej pieczy zastępczej. Chcę jasno wyra­zić zdanie, iż zgodnie z art. 75 konstytucji państwo polskie powinno prowadzić aktywną politykę w dzie­dzinie zapobiegania bezdomności, a nie czyni tak naprawdę od lat w tej sprawie nic.

Kolejny problem to obowiązująca tzw. ustawa równościowa. Chyba nie da się znaleźć środowisk, ale także instytucji życia publicznego, pozytywnie oce­niających jej kształt. Wobec ustawy formułowane są zarówno postulaty odnoszące się do treści jej przepi­sów, niekompetentności jej regulacji, jak i zarzuty związane z jej ewentualną niekonstytucyjnością, ale także odnoszące się do praktyki jej stosowania, wska­zujące na jej dysfunkcyjność. Niektóre z tych uwag formułowane były już na etapie przygotowania usta­wy. Pani rzecznik w swoich wystąpieniach wskazuje na konieczność nowelizacji ustawy poprzez usunięcie wadliwego rozwiązania różnych poziomów ochrony osób, które padły ofiarą dyskryminacji, zawierające­go zamknięty katalog cech, ze względu na które nie wolno dyskryminować, i zamknięty katalog sytuacji, w których dyskryminacja jest zakazana. Jest to dla naszego parlamentu zadanie do wykonania, zresztą jest ich więcej. Mówiła pani rzecznik o tym w swoim dzisiejszym przemówieniu. W chwili obecnej można stwierdzić, że ustawa o równym traktowaniu z uwa­gi na znikomą liczbę spraw wniesionych do sądów, a jeszcze mniejszą pozytywnie rozpatrzonych, w mi­nimalnym stopniu przyczynia się do zapewnienia efektywnej ochrony prawnej ofiar dyskryminacji.

Ostatnim, ale moim zdaniem najważniejszym, problemem, na który chcę zwrócić uwagę i na który zwraca uwagę sprawozdanie przedstawione przez panią rzecznik, jest sytuacja, do której doprowadzo­no, mianowicie, że podpisana i ratyfikowana konwen­cja ONZ na temat osób niepełnosprawnych nie jest tak naprawdę realizowana. Działania podjęte przez ministra Kosiniaka-Kamysza w postaci okrągłego stołu, który w tej chwili niby się odbywa, niby się nie odbywa, są już bardzo głośno krytykowane przez śro­dowiska osób niepełnosprawnych i środowiska osób zajmujących się problematyką osób niepełnospraw­nych. Mają one charakter ruchów pozornych i nie prowadzą tak naprawdę do żadnych systemowych, skoordynowanych rozstrzygnięć. Dlatego też trzeba zmierzać do tego, aby wreszcie rząd usiadł do stołu z czynnikami społecznymi i próbował rzetelnie tę sprawę rozwiązać, nie w taki sposób, w jaki jest to w tej chwili robione.

Ustawa regulująca działalność rzecznika nakłada na osobę piastującą ten urząd obowiązek ochrony wol­ności i praw człowieka określonych w konstytucji oraz w innych aktach normatywnych, w tym również obo­wiązki z zakresu realizacji zasady równego traktowa­nia. To dotyczy także konwencji ONZ, dotyczy także zadania, które stoi przed panią rzecznik, ale jest nie­możliwe do wykonania, jeśli nie będzie właściwego odzewu i właściwej współpracy ze strony rządu.

Chcę także podziękować pani rzecznik za bardzo rzetelne i zrównoważone przedstawienie problemu dotyczącego wpływu edukacji i wychowania w rodzi­nie czy wzajemnych relacji pomiędzy tymi wartościa­mi w przypadku stanowiska w sprawie równościo­wego przedszkola. Uważamy, że to stanowisko wiele wnosi w kwestii zrozumienia całej tej sytuacji doty­czącej relacji pomiędzy wolnością jednych ludzi a ogra­niczaniem wolności drugich ludzi. Polecam uważną lekturę tego dokumentu. (*Dzwonek*)

Wysoka Izbo! Pani Minister! Panie Marszałku! Efektywne i pełne sprawowanie urzędu rzecznika praw obywatelskich wymaga odpowiednich gwaran­cji finansowych. Niejednokrotnie słyszeliśmy o bra­kach kadrowych i minimalizowaniu liczby wizytacji

**Poseł Anna Grodzka**187

70. posiedzenie Sejmu w dniu 25 czerwca 2014 r.

Informacja o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2013

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 22. po­rządku dziennego: Informacja o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2013 oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowie­ka i obywatela wraz ze stanowiskiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka.**

Sejm wysłuchał informacji przedstawionej przez rzecznika praw obywatelskich panią Irenę Lipowicz oraz stanowiska komisji przedstawionego przez pa­nią posłankę Zofię Czernow.

Kontynuujemy wystąpienia w imieniu klubów i koła.

Proszę o zabranie głosu pana marszałka Józefa Zycha z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronni­ctwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie marszałku.

**Poseł Józef Zych:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowe­go z uwagą zapoznał się z pisemną informacją rzecz­nika praw obywatelskich za rok 2013 oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywate­la. Informacja rzecznika praw obywatelskich ma do­niosłe znaczenie dla Sejmu, gdyż zawiera ważne wia­domości nie tylko o działalności samego rzecznika w różnych obszarach życia państwowego i społeczne­go, ale przede wszystkim dlatego, że przedstawia stan przestrzegania prawa w szeroko pojętej sferze wolności oraz praw człowieka i obywatela.

225

70. posiedzenie Sejmu w dniu 25 czerwca 2014 r.

Informacja o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2013

Ma to szczególne znaczenie w polskiej polityce, jeszcze ciągle młodej polskiej demokracji, w której przypadki naruszania praw obywatelskich zdarzają się nader często.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludo­wego informację rzecznika praw obywatelskich odbie­ra jako istotne uzupełnienie składanych Sejmowi in­formacji przez prezesa Trybunału Konstytucyjnego, pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, głównego in­spektora Państwowej Inspekcji Pracy, prezesa Naj­wyższej Izby Kontroli, a także istotne uzupełnienie informacji inspektora ochrony danych osobowych.

Obszerną informację rzecznika praw obywatel­skich oceniamy bardzo pozytywnie ze względu ogrom prac i działań na rzecz przestrzegania praw obywa­telskich. Z uznaniem odnosimy się do informacji do­tyczących prawa do sądowej ochrony wolności i praw jednostki, a zwłaszcza prawa do rzetelnego procesu sądowego. Wiemy, że na tym odcinku jest w Polsce nie najlepiej, głównie gdy chodzi o rozstrzygnięcia w sprawach ze stosunku pracy oraz w sprawach cy­wilnych dotyczących ustaleń co do odszkodowań, zadośćuczynień w razie doznania obrażeń ciała przez poszkodowanego czy jego śmierci.

Sprawą istotną, o której informuje pani rzecznik, jest problem rozbieżności w stosowaniu prawa. W in­formacji czytamy, że występowanie wzajemnie sprzecz­nych linii orzecznictwa sądów, w tym również sporów o właściwość, podważa zasadę zaufania obywateli do państwa i prawa. Podzielamy ten pogląd. Sprzecz­ność linii orzecznictwa obserwujemy także w orzecz­nictwie Sądu Najwyższego.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Lu­dowego zwrócił uwagę na tak ważną dla Sejmu in­formację dotyczącą tworzenia prawa oraz na wnioski kierowane do Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego czy Naczelnego Sądu Administracyjne­go w przedmiocie stosowania prawa. Ważną rolę od­grywają także sygnalizacje, wnioski i prośby o wy­jaśnienia kierowane do ministrów.

Wysoki Sejmie! Pani minister w swojej informacji ustnej była uprzejma zwrócić uwagę na potrzebę za­pewnienia pomocy prawnej najuboższym. Chciałbym w tym miejscu poinformować Wysoką Izbę i panią minister, że z własnej inicjatywy obecny tu pan mi­nister Kozdroń, sekretarz stanu, a także ja spotka­liśmy się w tej sprawie z samorządami radców praw­nych i adwokatów, a także dyskutowaliśmy z Polską Izbą Ubezpieczeń, jak doprowadzić w Polsce wszyst­kimi siłami do tego, żeby zapewnić taką pomoc. I sądzę, że kolejnym krokiem pomimo trudności finansowych będzie ustawa o pomocy prawnej.

Innym problemem, bardzo istotnym, który poru­szyła pani minister m.in. w wystąpieniu do ministra finansów z zapytaniem, jest obowiązkowa przynależ­ność do Polskiej Izby Ubezpieczeń zakładów ubezpie­czeń. Chciałbym podkreślić, że to jest w Polsce ogromny problem. Przypomnę tylko, że na terenie Polski obecnie działa 79 zakładów ubezpieczeń, któ­rych centrale mają siedzibę w Polsce, oraz ponad 600 firm ubezpieczeniowych z Europy. One także działa­ją na terenie Polski. Przypomnę również, że rynek ubezpieczeniowy w Polsce w tej chwili, jeżeli policzy się składki, to jest 57 860 mln. Chciałbym także po­dać, zanim przejdę do dalszej części wypowiedzi, że w Polsce tylko ubezpieczenie komunikacyjne OC po­siada 17 mln obywateli, że ubezpieczenie od ognia posiada 8 mln obywateli, że jeżeli chodzi o ubezpie­czenie od ognia przedsiębiorstw, to ma je ich ponad 760 tys. To jest ogromny rynek.

Mówię o tym, dlatego że 90% kapitału w zakła­dach ubezpieczeń to jest kapitał zagraniczny. Wobec tego powstaje problem nadzoru nad tym całym ryn­kiem ubezpieczeń. Kiedy w 2003 r. wprowadzaliśmy ustawowy obowiązek przynależności do Polskiej Izby Ubezpieczeń, to jednym z argumentów było to, że Polska Izba Ubezpieczeń ma uczestniczyć w opinio­waniu aktów prawnych i współpracować m.in. z Sej­mem. Nałożono także obowiązek na ministra finan­sów konsultowania się z Polską Izbą Ubezpieczeń i zasięgania jej opinii np. w przedmiocie składek, ceny ubezpieczeń odpowiedzialności cywilnej. Wobec tego dzisiaj pytanie, czy to jest konstytucyjne w świetle art. 17 ust. 2, czy też nie, choć oczywiście z punktu widzenia teoretycznego ma znaczenie, to z punktu widzenia praktycznego interes polskich ubezpieczy­cieli, interes Polski musi polegać na tym, żeby Polska Izba Ubezpieczeń, w której obowiązkowo zrzeszają się te zakłady, miała jakiś wpływ na ich działalność. Jeżeli chodzi o Komisję Nadzoru Finansowego, to ma ona bardzo ograniczone możliwości działania, bo na­wet kwestionowane są wytyczne i rola tych wytycz­nych, jeżeli chodzi o zakłady ubezpieczeń.

Tak że, pani minister, konstytucja w art. 17 ust. 2 – zbadaliśmy to z punktu widzenia konstytucyjnego – nie przesądza o tym, czy to ma być dobrowolne zrze­szanie się w samorządach, czy też obowiązkowe. Zde­cydowaliśmy się na obowiązkowość. I uważam, że w obecnej sytuacji, kiedy musimy mieć na to choćby ograniczony wpływ, istnienie tego obowiązku przy­należności jest konieczne. Co więcej, możemy sobie wyobrazić sytuację, w której projekty dotyczące ubez­pieczeń, a w Polsce mamy ponad 200 obowiązkowych ubezpieczeń, można konsultować z 79 zakładami. Tak więc nawet z tego punktu widzenia jest to nie­zwykle istotne. Wiemy doskonale, że są sytuacje, w których nawet gdyby były teoretycznie wątpliwości co do celowości, praktyka i dzisiejsza potrzeba wska­zują na to, że tak być powinno i nie ma w tej chwili żadnego uzasadnienia, aby tę zasadę zmieniać. Ro­zumiem, że co jakiś czas problem odżywa, bo głównie duże zakłady ubezpieczeń mają w tym interes, żeby sobie hulać na rynku, a wiemy, co się stało z niektó­rymi ubezpieczeniami na życie, kiedy zamiast ubez­pieczeń prowadzano tam różnego rodzaju działalność parabankową. Tak więc myślę, że chociażby poprzez tę Polską Izbę Ubezpieczeń mamy możliwości odpo­wiedniego działania. Doświadczyliśmy tego w Sej mie, bo organizowaliśmy wspólnie przez trzy lata konferencje w sprawie ubezpieczeń klęskowych, w sprawie zadośćuczynień i to była pozytywna dzia­łalność.

Pani minister również poruszyła problem pomocy prawnej udzielanej przez samych posłów i zapowiedzia­ła, że zwróci się do marszałek Sejmu z ankietą. Otóż, pani minister, mogę odpowiedzieć, że w poprzedniej kadencji Sejmu osobiście w sprawach prawnych przy­jąłem 2850 zainteresowanych. Myślę, że większość po­słów, łącznie z prawnikami, bo przecież nie wszyscy nimi są, spełnia tę ogromnie pozytywną rolę.

Chciałbym pani minister serdecznie podziękować, również podzielam pogląd i zastrzeżenia pani co do procesu legislacyjnego. (*Dzwonek*) Zresztą te zastrze­żenia powtarzają się przy wszystkich informacjach i sprawozdaniach i pierwszego prezesa Sądu Najwyż­szego, i Trybunału Konstytucyjnego. Pani minister, podzielam także pogląd, że absolutnie, jeżeli takie zadania są stawiane przed rzecznikiem praw obywa­telskich, który należycie spełnia swoje obowiązki, muszą za tym iść środki, o których pani mówiła, i eta­ty. Jeżeli chodzi o klub Polskiego Stronnictwa Ludo­wego, będziemy popierać takie starania. Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie marszałku.

Głos zabierze pani posłanka Stanisława Prządka z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, pani posłanko.

**Poseł Stanisława Prządka:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Rzecznik! Jak co roku przedmiotem debaty w Wyso­kiej Izbie jest informacja o działalności rzecznika praw obywatelskich oraz o stanie przestrzegania wol­ności i praw człowieka i obywatela w roku poprzedza­jącym. Debata niezwykle istotna, bo traktująca o bar­dzo ważnym aspekcie demokratycznego państwa prawa, jakim są wolności i prawa obywateli oraz zakres i sposób ich przestrzegania przez instytucje i organy państwa, obszar spraw i problemów, jakie na co dzień dotykają wiele Polek i Polaków w ich kon­taktach przede wszystkim z administracją rządową, samorządową oraz organami wymiaru sprawiedliwo­ści. Dla wielu z nich rzecznik praw obywatelskich to przysłowiowa ostatnia deska ratunku, w której upa­trują uzyskanie realnej pomocy w załatwieniu waż­nych dla nich problemów życiowych. W większości przypadków pomoc taką otrzymują, bo jest regułą w działaniach podejmowanych przez rzecznika i pra­cowników jego biura, że żadna ze zgłoszonych spraw nie pozostaje bez stosownej reakcji.

Mam przyjemność w imieniu Klubu Parlamentar­nego Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawić sta­nowisko klubu w tym punkcie porządku obrad Wyso­kiej Izby. Na wstępie chciałabym podziękować pani rzecznik. Informacja, która jest przedmiotem dzisiej­szej dyskusji, została opracowana bardzo przejrzyście, starannie i jest dostatecznie wyczerpującym dla nas materiałem do pozyskania stosownej wiedzy. Zawiera informacje o wszystkich podstawowych obszarach działalności rzecznika praw obywatelskich, a tym sa­mym pozwala na sformułowanie oceny, jak przestrze­gane są prawa człowieka i obywatela w naszym kraju, a także na refleksję i praktyczne działania w dążeniu do poprawy standardów w tym zakresie.

Po zapoznaniu się z przedmiotową informacją można dojść także do wielu pesymistycznych wnio­sków. To, co musi wzbudzać zaniepokojenie, to znacz­ny wzrost liczby skarg i wniosków składanych przez obywateli do rzecznika praw obywatelskich. Świad­czą o tym następujące liczby. Jeszcze w 2011 r. wnio­sków było 58 tys., w roku 2012 – 62 tys., rok 2013 to już 70 tys., w tym 35 310 wniosków w nowych spra­wach. Analiza przedmiotowego materiału pozwala na sformułowanie kilku istotnych wniosków. Niezwy­kle ważny jest fakt, że aż w 19 803 sprawach wnio­skodawców pouczono o przysługujących im środkach działania. Tak duża liczba udzielonych wnioskodaw­com informacji o przysługujących im środkach dzia­łania wskazuje na potrzebę podnoszenia świadomo­ści prawnej w naszym społeczeństwie, ale wskazuje także na konieczność pilnego wypracowania po­wszechnego systemu pomocy prawnej i informacji prawnej dla obywateli.

W kontekście tego, że dzisiejsza debata toczy się w Sejmie, powinniśmy przede wszystkim wyciągnąć wnioski z negatywnych ocen pani rzecznik w przed­miocie procesu tworzenia prawa. Główne sprawy – zwrócę uwagę tylko na niektóre z nich – to między innymi problem z właściwym formułowaniem upo­ważnień ustawowych, aby były one jednoznaczne i wyczerpujące, uregulowanie całych segmentów za­gadnień, co do których brak jest wyraźnych wskazó­wek w ustawie – taka praktyka została już wielokrot­nie zakwestionowana przez Trybunał Konstytucyjny – w dalszym ciągu często nie są dochowywane ter­miny wynikające z prawa unijnego, czy występują opóźnienia w wydawaniu przez właściwych mini­strów aktów wykonawczych w zakreślonym przez ustawodawcę terminie. Należy podkreślić, że ciągle jeszcze niedostateczne jest korzystanie z instytucji wysłuchania publicznego, które w demokratycznym państwie prawa daje obywatelowi możliwość real­nego wpływania na kształt stanowionych regulacji. Poza kilkoma wyjątkami instytucja o tak dużym znaczeniu dla zwiększenia udziału obywateli w ży­ciu publicznym nie ma niestety obecnie szerokiego zastosowania w praktyce parlamentarnej.

Rzecznik praw obywatelskich mocno akcentuje, że źródłem naruszeń praw jednostki jest samo prawo. W tym ostatnim zakresie rzecznik skierowała w 2013 r.

70. posiedzenie Sejmu w dniu 25 czerwca 2014 r.

Informacja o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2013

**Poseł Józef Zych**227

143 wnioski o podjęcie inicjatywy prawodawczej, a także złożyła do Trybunału Konstytucyjnego 27 wniosków o stwierdzenie niezgodności aktów nor­matywnych z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej. Ponadto w 13 sprawach pani rzecznik zainicjowała postępowanie przed trybunałem wszczęte w wyniku złożenia skargi konstytucyjnej. Te wszystkie liczby wskazują na słabość tworzonego prawa w naszym kraju. Musimy z tego wyciągnąć wnioski w naszej dalszej parlamentarnej działalności.

Chciałabym również zwrócić uwagę na szereg wniosków pani rzecznik w zakresie funkcjonowania systemu ochrony zdrowia. Pojawiają się stwierdze­nia, z którymi trudno polemizować, że polityka zdro­wotna jest nieprzejrzysta, a funkcjonujący system niewydolny. Brakuje kompetentnej i docelowej wizji rozwoju sektora usług medycznych.

Istotne również były inicjatywy i działania pani rzecznik podejmowane w związku z problemami pra­wa pracy i bezrobocia, między innymi poprzez syg­nalizowanie właściwym organom i instytucjom pań­stwowym konieczności nowelizacji rozwiązań usta­wowych, tzw. pragmatyk pracowniczych, dotyczących zasad rekompensowania pracy w godzinach nadlicz­bowych, problemów związanych z zasiłkiem dla bez­robotnych pobieranym przez osoby, które w okresie poprzedzającym dzień rejestracji w powiatowym urzędzie pracy prowadziły pozarolniczą działalność, a także zmianą ustawy o promocji zatrudnienia i in­stytucjach rynku pracy, która polegałaby na wpro­wadzeniu wydłużonego, 12-miesięcznego okresu po­bierania zasiłku dla bezrobotnych samotnie wycho­wujących dziecko.

Na koniec swego wystąpienia pragnę zwrócić uwagę – a czynię to z przykrością – iż instytucja rzecznika praw obywatelskich musi nadal borykać się z poważnymi problemami finansowymi, ograni­czającymi możliwość pełnego wykonania powierzo­nych jej zadań i obowiązków. Rzecznik praw obywa­telskich i jego biura nadal są niedofinansowane, choć – jak dobrze pamiętam – podczas rozpatrywania w ubiegłym roku analogicznej informacji na te kwe­stie wszyscy zabierający głos w debacie zwracali uwa­gę, akcentując konieczność dokonania zmiany tego stanu. O tym, iż nie nastąpiła poprawa, świadczą także fakty, że w ramach Krajowego Mechanizmu Prewencji działa 13 osób wizytujących 1800 miejsc pozbawienia wolności. Mówiła o tym szczegółowo w swoim wystąpieniu pani rzecznik.

Z powodu ograniczenia środków na działalność punktów przyjęć interesantów w Wałbrzychu, Kra­kowie, Kielcach i Olsztynie została ona zawieszona. Stało się to w związku z redukcją budżetu rzecznika, mimo że cieszyły się one dużym zainteresowaniem obywateli.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chcę jeszcze zwró­cić uwagę na kilka spraw, tylko może już hasłowo. Ważne jest to, że po raz pierwszy w informacji rzecz­nika praw obywatelskich znalazły się dane dotyczące stosowania tortur, wynikające z wyroków sądowych. Jest, jeśli dobrze pamiętam, chyba 28 takich przy­padków. Ważne jest to w kontekście przestrzegania praw obywateli w naszym kraju.

Cieszy mnie fakt, że Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka będzie współdziałała, jak dotych­czas zresztą, co bardzo pozytywnie oceniam, w za­kresie wypracowania spójnej polityki obejmującej osoby chore psychiczne, a także osoby starsze, obłoż­nie chore, które przebywają na terenach oddalonych od miejsc, gdzie funkcjonuje pomoc medyczna, pomoc rehabilitacyjna czy działają te instytucje, które mo­głyby nieść tym bezradnym ludziom, pozostawionym często bez opieki, wsparcie i pomoc. (*Dzwonek*)

I jeszcze jedna kwestia, pani marszałek. Jeśli mogę, chciałabym zwrócić także uwagę na potrzebę i na możliwość, jeśli chodzi o nasze działania, zatrud­niania skazanych w szerszym zakresie niż dotych­czas. To jest sprawa ważna, istotna ze względu na proces resocjalizacji, jakiemu muszą i powinni być poddawani ci, którzy są osadzeni w różnych miej­scach odosobnienia.

Problemów, które pani rzecznik i kierownictwo podejmuje z współpracownikami, jest wiele. Wszyst­kie działania mają bardzo pozytywne odniesienie i są pozytywnie oceniane także przez mój klub.

Na zakończenie jeszcze raz pragnę wyrazić w imie­niu klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej uznanie dla pracy pani rzecznik, całego kierownictwa i pod­ległych jej pracowników. Mimo ograniczonych środ­ków finansowych wypełniają oni powierzone obo­wiązki z zaangażowaniem, dzięki czemu udało się doprowadzić do wielu pozytywnych zmian w zakresie ochrony praw człowieka i obywatela. Dziękuję bardzo za uwagę. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Dera z koła Soli­darnej Polski.

Bardzo proszę.

**Poseł Andrzej Dera:**

Pani Marszałek! Pani Rzecznik! Wysoka Izbo! W imieniu koła Solidarna Polska mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec sprawozdania z działalności pani rzecznik praw obywatelskich za rok 2013.

Zacznę od podziękowań, pani rzecznik, bo rzeczy­wiście po zapoznaniu się ze sprawozdaniem widać ogrom pracy, który został wykonany w 2013 r. Po­wiem, że zdumiewa mnie obszerność tego sprawozda­nia. Po raz pierwszy spotykam się z tak obszernym, tak szczegółowym sprawozdaniem, to jest naprawdę imponujące. I tu nasuwa się pierwsza refleksja, bo

70. posiedzenie Sejmu w dniu 25 czerwca 2014 r.

Informacja o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2013

**Poseł Stanisława Prządka**228

kiedy zastanawiamy się nad stanem praw obywatel­skich i wolności, widzimy, patrząc na pani działal­ność, że jest on nie najlepszy. Nie jest najlepszy, bo ilość spraw pokazuje, że naprawdę ma pani, co robić. To jest bardzo ważna instytucja w systemie demo­kratycznym naszego państwa, szczególnie ważna dzisiaj dla obywateli, bo jako posłowie dostrzegamy, że w bardzo wielu sytuacjach faktycznych, życiowych obywatele szukają instytucji, która byłaby w stanie im pomóc. Sam wielokrotnie odsyłam ludzi, którzy zgłaszają się z wieloma problemami, do biura pani rzecznik, odwołując się do działalności, którą pani się zajmuje, wiedząc, że to jest instytucjonalnie jedy­na właściwa droga, żeby tym ludziom pomóc, ponie­waż ich sprawy są czasami naprawdę bardzo zagma­twane i bardzo trudne.

I tu, myślę, ogólna refleksja, pani rzecznik, bo to nie jest pierwsze sprawozdanie pani rzecznik, spoty­kamy się cyklicznie, co roku, mówimy o tych ważnych problemach. To, co mnie smuci w tym wszystkim, to że o wielu tych problemach mówimy co roku. Nie jest tak, że pani składa sprawozdanie, mówi o proble­mach, bo skala tych problemów jest oczywiście różna, są sprawy incydentalne, ale też są sprawy systemowe. Pani rzecznik mówiła o istotnych, ważnych sprawach z punktu widzenia funkcjonowania naszego państwa, systemu prawa etc. Jeżeli chodzi o drobne sprawy, to często jest tak, że interwencje rzeczywiście pomagają, usprawniają, zmieniają i ludziom można pomóc. Go­rzej jest jednak, jak obserwuję na przestrzeni ostat­nich lat, z wnioskami systemowymi, które są właści­wie powtarzane. To jest czytane, analizowane i co roku jest zgłaszane. Moim zdaniem Wysoka Izba musi zastanowić się nad tym problemem. Ja także zastana­wiałem się jako poseł, czy jest jakaś metoda, jakieś rozwiązanie. Moim zdaniem jest, ale nasuwa się pyta­nie, czy polski parlament, szczególnie myślę o rządzą­cych, na to by się zdecydował.

Myślę, że skutecznym rozwiązaniem, które w wie­lu sytuacjach dałoby możliwość rozwiązania zale­głych, zaszłych, problemów, które występują i są nierozwiązywalne, byłaby możliwość dania inicjaty­wy legislacyjnej pani rzecznik. To, o czym mówię, jest dosyć odważne, ale tylko w tym charakterze, żeby nie wkraczać za daleko w tych przypadkach, w których toczy się postępowanie przed rzecznikiem i jest to udokumentowane. Proszę zwrócić uwagę, że wystar­czy zebrać 100 tys. podpisów, żeby rozpocząć inicja­tywę ustawodawczą, wobec tego dlaczego rzecznik, który w imieniu tych obywateli rozpoznaje sprawy, stwierdza szereg problemów, które są nierozwiązy­walne w normalnym trybie, czyli poprzez zgłoszenie. Uważam, że wyposażenie w inicjatywę legislacyjną stwarzałoby szansę na rozwiązanie problemu. Wiem, że to jest odważne, ale myślę, że tylko w sposób od­ważny można w naszym kraju coś zmienić. Jeżeli będzie stagnacja, będziemy to czytać, analizować, to nie pójdziemy z tym do przodu.

Prześledziłem, jak to wygląda. Pani sygnalizuje, Sejm czyta, zatwierdza, niektóre kwestie trafiają, większość nigdzie nie trafia. Za rok jedziemy z tym samym, bo problemy nie znikają w związku z tym, że pani rzecznik napisze w sprawozdaniu, że te sprawy mają miejsce. A sprawy są istotne, ważne. W konse­kwencji trwanie tego będzie narażało nas wszystkich na konkretne straty, konkretne koszty. Moim zda­niem to jest syzyfowa praca. To, co pani robi, co robi Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, trzeba doce­nić. Moim zdaniem wyposażenie w określonym za­kresie takiej inicjatywy byłoby wyjściem z tego za­czarowanego kręgu. Nasze środowisko, nasze koło proponuje takie rozwiązanie. Warto nad tym się za­stanowić, bo to jest w interesie obywateli, a Sejm jest po to, żeby ułatwiać życie obywatelom. (*Dzwonek*) Pani marszałek, już kończę. Reasumując, powiem, że czas nie pozwala na omówienie szczegółowo tego sprawozdania, dlatego pozwoliłem sobie na kilka zdań ogólnych. Na koniec jeszcze raz chciałbym po­dziękować bezpośrednio pani, pani rzecznik, oraz całemu biuru, wszystkim pracownikom za ogrom pracy i zaangażowanie. Wielu ludzi mówi, że dzięki waszej działalności jest jeszcze nadzieja, że można coś zrobić, coś zmienić i życzę wytrwałości w tej pra­cy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Przystępujemy do zadawania pytań.

Zanim zamknę listę, zapytam, czy ktoś z pań po­słanek bądź panów posłów, którzy nie zapisali się jeszcze do zadania pytań, chciałby to teraz uczynić.

Jeśli nie, to listę zamykam.

Ustalam czas na pytanie – 1,5 minuty.

Pierwsza pytanie zada pani posłanka prof. Józefa Hrynkiewicz z Klubu Parlamentarnego Prawo i Spra­wiedliwość.

**Poseł Józefa Hrynkiewicz:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Chciałabym poruszyć kilka spraw i poprosić panią minister i panią rzecznik o pochylenie się także nad tymi sprawami w jej pracy.

Pierwsza sprawa, sytuacja na rynku pracy i ma­sowość zawierania umów śmieciowych. Wiem, że one istnieją w prawie, ale bardzo często są wykorzysty­wane na granicy prawa. Jeżeli umowami śmieciowy­mi posługuje się tak szlachetna państwowa instytu­cja jak Kancelaria Sejmu, w barze zatrudniając mło­dych ludzi na umowach śmieciowych, jak Minister­stwo Sprawiedliwości, jeżeli chodzi o Polską Grupę Pocztową, która zatrudnia na umowach śmiecio­wych, to, pani rzecznik, gdzie my jesteśmy? Jak to się ma do prawa, kiedy najważniejsze instytucje w państwie łamią prawo?

70. posiedzenie Sejmu w dniu 25 czerwca 2014 r.

Informacja o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2013

**Poseł Andrzej Dera**229

Bardzo proszę panią rzecznik o zwrócenie uwagi na bardzo smuty, trudny problem, mianowicie na problem osób upośledzonych umysłowo, osób chorych psychicz­nie, które znajdują się w więzieniach. To jest problem, który jest niezwykle trudny, bo sądy bardzo długo będą upierać się, że mają rację, a tak przecież nie jest. Tam powinien działać lekarz, powinien działać terapeuta. Te osoby powinny być leczone, a nie karane, ponieważ są najsłabsze (*Dzwonek*) ze słabych.

Przepraszam bardzo, pani marszałek, proszę mi pozwolić dokończyć, to naprawdę ważna sprawa.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Ale krótko, pani posłanko.

**Poseł Józefa Hrynkiewicz:**

Następna sprawa to kwestia sądów rodzinnych. Sądy rodzinne zachowują się tak, jak gdyby prowa­dziły sprawę o niezapłaconą fakturę, a nie sprawę ukarania dziecka, najczęściej z biednej rodziny, któ­remu odbiera się rodzinę.

Wreszcie ostatnia sprawa, o której chcę powie­dzieć, to problem odwróconej hipoteki. W polskich warunkach, kiedy brakuje 1600 tys. mieszkań, wpro­wadzanie różnego rodzaju paraubezpieczeń przez różne parafirmy finansowe jest po prostu zwyczaj­nym wyłudzaniem i rozbijaniem więzi rodzinnych.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Pani posłanko, proszę kończyć.

**Poseł Józefa Hrynkiewicz:**

Absolutnie ostatnia sprawa. Obchodzimy 25-lecie demokratycznego kraju. To, co jest najsmutniejsze, pani minister, czym się chciałam z panią podzielić, to fakt, że ludzie bardzo często do mnie przychodzą, piszą, telefonują i proszą mnie o interwencję, ale rów­nież proszą, żebym nigdy nie ujawniała ich nazwisk, ponieważ boją się odwetu. To jest nadzwyczaj smutna rzecz. Bardzo dziękuję, pani marszałek.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Głos teraz zabierze pan poseł Tomasz Latos z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Tomasz Latos:**

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Za­pewne z powodu zbyt krótkiego czasu pani poseł Hrynkiewicz nie zdążyła wspomnieć o sprawie, w któ­rej jest przedstawicielem inicjatywy ustawodawczej ze strony posłów. Jeżeli mogę prosić panią poseł, pani minister.

Pani Minister! Sprawa jest pani doskonale znana, bo ja – chociażby jako przewodniczący sejmowej Ko­misji Zdrowia – w tej sprawie do pani występowałem. Rzecz jest niezwykle bulwersująca, zresztą cały sze­reg środowisk zwrócił się do mnie pisemnie w tej sprawie, stąd moja interwencja u pani, która, nieste­ty, związana jest z tym, o czym pani wspomniała, ja mogę powiedzieć, być może ostrzej niż pani, z bezna­dziejną współpracą z ministrem zdrowia, z brakiem spotkań czy chociażby z ważną sprawą dotyczącą wydłużenia czasu pracy. De facto w Sejmie ustawowo zafundowaliśmy wielu – setkom czy tysiącom – lu­dziom w Polsce obniżenie uposażeń, patrząc na staw­kę godzinową. Mimo braku kontaktu z panem mini­strem Arłukowiczem jednak prosiłbym bardzo, żeby pani minister podjęła jakieś działania w tej sprawie – 1 lipca już za chwilę – być może z Państwową In­spekcją Pracy, być może jeszcze jakieś inne działania. Myślę, że nawet spotkanie (*Dzwonek*) z ministrem Arłukowiczem w tej sprawie i tak by tego nie zała­twiło, bo minister wie swoje i uważa, że nie ma prob­lemu, a problem jest, bo zmusiliśmy ludzi do dłuższej pracy za te same pieniądze. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos teraz zabierze pani posłanka Anna Nemś z klubu Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Poseł Anna Nemś:**

Pani Marszałek! Pani Rzecznik! Wysoka Izbo! Też chciałabym się dołączyć do tych głosów i podziękować za rzetelną i wyczerpującą informację.

Szanowni Państwo! Należy zwrócić uwagę na ogromny zakres przedmiotowy, którym rzecznik się zajmuje. Właściwie trudno dzisiaj znaleźć dziedzinę, w której państwo nie interweniujecie. Interweniuje­cie prawie w każdej dziedzinie. Dzisiaj tutaj na gale­rii mieliśmy gości z południa Polski, z mojego regio­nu, z Sosnowca. Za każdą z tych interwencji, drodzy państwo, kryją się konkretne tragedie ludzkie. Ponad sto rodzin zostało sprzedanych razem z mieszkania­mi. Mówimy tutaj o niedoskonałościach prawa, o róż­nych kłopotach, a to są naprawdę ludzkie tragedie. Właściwie za tę wrażliwość na zwykłą krzywdę ludz­

70. posiedzenie Sejmu w dniu 25 czerwca 2014 r.

Informacja o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2013

**Poseł Józefa Hrynkiewicz**230

ką chciałabym pani podziękować. Jest pani właściwie dla wszystkich ostatnią deską ratunku.

Oprócz wymienionych tutaj przez panią proble­mów i natury finansowej, i kadrowej, chciałabym powiedzieć, że w mojej ocenie to, co mogłoby pozwolić nam iść jeszcze o krok dalej, to zmniejszenie przewle­kłości postępowań – to najprostszy, w mojej ocenie, wynikający z mojej pracy poselskiej, sposób – to, o czym tutaj tylko punktowo mówiliśmy, ustawa, któ­ra reguluje na przykład zagadnienia związane (*Dzwonek*) z biegłymi sądowymi. Chciałabym zapy­tać: Czy oprócz tych rzeczy, o których mówiliśmy, czy oprócz wymienionych przeszkód widzi pani tu i teraz jeszcze inne rozwiązania systemowe, które chciałaby pani wprowadzić? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Głos teraz zabierze pani posłanka Anna Elżbieta Sobecka z Klubu Parlamentarnego Prawo i Spra­wiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

**Poseł Anna Elżbieta Sobecka:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Minister! W naszym kraju coraz częściej jesteśmy świadkami narastającej fali nietolerancji na tle religijnym. Ostatnie wydarzenia – mam na myśli bluźnierczy spektakl Golgota Picnic – pokazują, że wszelkie granice obrażania katolików zostały już w Polsce przekroczone. Coraz częściej mamy także do czynienia nie tylko z profanacją i bez­czeszczeniem chrześcijańskich miejsc kultu i modli­twy, lecz także z atakami na przedstawicieli ducho­wieństwa. Jest potrzeba, pani minister, wyraźnego głosu rzecznika praw obywatelskich, który będzie miał odwagę upomnieć się o prawa tych, którzy coraz częściej są bezkarnie znieważani. Niestety, patrząc na dotychczasową pracę pani minister jako rzeczni­ka, próżno jest doszukiwać się takich działań.

W związku z tym pytam: Jakie działania podjęła pani w kwestii wstrzymania dofinansowania przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego bluźnierczego spektaklu Golgota Picnic? Jakie dzia­łania (*Dzwonek*) podjęła pani wobec nagonki medial­nej, której ofiarami w ostatnim czasie padają katoli­cy będący sygnatariuszami tzw. deklaracji wiary? Jakie jest stanowisko pani rzecznik wobec narasta­jącej w Polsce nienawiści do katolików? Czy w ogóle dostrzega pani minister, pani rzecznik problem znie­ważania tej grupy religijnej w naszym kraju? Dzię­kuję uprzejmie.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Michał Szczerba z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Michał Szczerba:**

Szanowna Pani Marszałek! Pani Rzecznik! Wy­soka Izbo! Szanowni państwo, z wielkim zaciekawie­niem i uznaniem zapoznałem się z informacją o dzia­łalności rzecznika praw obywatelskich w roku 2013. Chciałbym zwrócić uwagę na jeden aspekt działalno­ści pani rzecznik, jakim jest de facto kreowanie po­lityki senioralnej w naszym kraju. Przyniosłem tylko kilka publikacji. Proszę zobaczyć. To są publikacje, które wydało Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich. Szanowni państwo, to są informacje dotyczące praw człowieka, a w szczególności praw osób starszych, usługi finansowe, poradnik dla osób starszych, to są kwestie dialogu międzypokoleniowego, który jest bardzo istotny.

Pani rzecznik, chciałbym poinformować – o tym na pewno pani wie, bo współpracuje w tym zakresie z panią Barbarą Jemiołczyk i z komisją ekspertów do spraw osób starszych – że w Sejmie powstała w maju stała komisja: Komisja Polityki Senioralnej.

Chciałbym jeszcze raz bardzo serdecznie zachęcić, poprosić o współpracę na rzecz budowania trwałych podstaw godnego i zdrowego starzenia się w naszym kraju. Tych obszarów działalności jest bardzo dużo. Myślę, że wspólnie możemy już dużo osiągnąć. Są jeszcze aspekty, obszary, które wymagają szczególnej współpracy, a także naszej szczególnej aktywności. Zachęcam do tej współpracy, licząc, że ten rok bieżą­cy, już przyjęty plan pracy, który również przewidu­je zaproszenie (*Dzwonek*) pani rzecznik i poinformo­wanie komisji o podejmowanych działaniach, będzie czasem dobrej współpracy. Dziękuję serdecznie.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pani posłanka Stanisława Prządka z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demo­kratycznej.

Bardzo proszę.

**Poseł Stanisława Prządka:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Swoje pytanie kieruję w imieniu tysięcy byłych żoł­nierzy zawodowych, którzy uzyskali prawo do świad­czeń emerytalno-rentowych przed wprowadzeniem w życie ustawy o Funduszu Ubezpieczeń Społecz­

70. posiedzenie Sejmu w dniu 25 czerwca 2014 r.

Informacja o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2013

**Poseł Anna Nemś**

70. posiedzenie Sejmu w dniu 25 czerwca 2014 r.

Informacja o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2013

nych, tj. przed 1999 r., a do dziś bezskutecznie pro­wadzą walkę o swoje prawa nabyte. W kwietniu 1999 r. minister obrony narodowej zmienił wspomnianym świadczeniobiorcom sposób waloryzacji emerytur i rent z tzw. stanowiskowej na tzw. cenową, degradu­jąc ich należności o blisko 50%. Prof. Teresa Bińczy­cka-Majewska z Uniwersytetu Łódzkiego wydała opinię w sprawie waloryzacji emerytur żołnierzy za­wodowych, która niestety pomija najkorzystniejsze dla byłych żołnierzy zawodowych argumenty, jak wyroki Trybunału Konstytucyjnego. Ze względu na czas nie powołuję się na numery, tylko na daty: 22 czerwca 1999 r., styczeń 2003 r. oraz 11 lipca 2000 r.

Mam pytanie do pani minister: Czy zamierza pani podjąć działania w tej sprawie? Jeśli tak (*Dzwonek*), to proszę powiedzieć, jakie to będą działania w spra­wie tych tysięcy byłych żołnierzy zawodowych? Bar­dzo dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Czy jest pani posłanka Nowak?

(*Poseł Stanisław Szwed*: Nie ma.)

Nie ma.

To w takim razie pan poseł Zbyszek Zaborowski z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Zbyszek Zaborowski:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Ja w sprawie, która jest nierozwiązanym problemem od początku lat 90. Pani poseł Nemś chyba już dzisiaj mówiła o tym przykładzie lokatorów sprzedanych razem z mieszkaniami w wyniku prywatyzacji pań­stwowych przedsiębiorstw. W następnych latach rów­nież niektóre instytucje państwowe pozbywały się mieszkań wraz z lokatorami. Problemu nie można rozwiązać do tej pory. Wiem, że pani rzecznik praw obywatelskich występowała w tej sprawie do różnych instytucji, również do rządu. Jestem bardzo zainte­resowany odpowiedzią rządu.

Mój klub złożył projekt, który ma naprawić te krzywdy i umożliwić lokatorom, którzy są zaintere­sowani, wykup tych mieszkań na ulgowych warun­kach. Od kwietnia ubiegłego roku jest rozpatrywany w takim tempie, że rząd przedstawił stanowisko 6 czerwca br. i jest to niestety, pani rzecznik, nega­tywne stanowisko wobec projektu ustawy zawartego w druku nr 2134. Co zdaniem pani minister można jeszcze zrobić, żeby przekonać rząd, że trzeba napra­wić te krzywdy i rozwiązać problem tych ludzi? Dzię­kuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Marian Cycoń z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Marian Cycoń:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Z satysfakcją stwierdziłem, że Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich wizytowało osiedla romskie w Mało­polsce. Podobnie jak pani rzecznik mam wątpliwości, czy samorządy są w stanie samodzielnie udźwignąć problem poprawy warunków socjalno-bytowych Ro­mów. W raporcie zauważono, że oprócz programu na rzecz społeczności romskiej konieczne wydaje się stworzenie niezależnego programu, którego celem byłoby tylko zaplanowanie i sfinansowanie procesu poprawy warunków mieszkaniowo-bytowych na osied­lach romskich bądź ich przeniesienie. Powiem tak, nie możemy sobie z tym tematem w ogóle poradzić. Ostatnio proszono mnie, żebym wystąpił do pani rzecznik w tej kwestii. W raporcie zaznaczono, że w 2014 r. działania na rzecz poprawy sytuacji socjal­no-bytowej tej społeczności będą się koncentrować na stworzeniu wspomnianego wyżej programu.

Chcę zapytać: Czy wiadomo już wstępnie, jaki to będzie mechanizm? (*Dzwonek*) Czy są już jakieś zrę­by programu lub choćby wstępne ustalenia w kwestii tego, kto miałby za ten dodatkowy program odpowia­dać i go finansować? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Wojciech Szarama z Klu­bu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Wojciech Szarama:**

Pani Marszałek! Pani Rzecznik! Wysoka Izbo! Ja również chciałbym poruszyć problem mieszkań za­kładowych ludzi, którzy mieszkają w tych zasobach i którzy zostali w pewnym momencie sprzedani, mimo że bardzo często to oni budowali te mieszka­nia. Tak przy okazji chciałbym powiedzieć, panie pośle Zaborowski, że ten problem nie wziął się zni­kąd, dlatego że w pewnym momencie pani minister z waszego rządu doprowadziła właśnie do takiej sy­tuacji, że można było zacząć sprzedawać te mieszka­nia zakładowe. A więc to jest...

(*Poseł Zbyszek Zaborowski*: Panie pośle, to się sta­ło na początku lat 90.)

Trzeba uderzyć się we własne piersi, lepiej późno niż wcale. (*Gwar na sali*)

**Poseł Stanisława Prządka**231

70. posiedzenie Sejmu w dniu 25 czerwca 2014 r.

Informacja o działalności rzecznika praw o bywatelskich za rok 2013

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Panie pośle Zaborowski, proszę nie przeszkadzać.

**Poseł Wojciech Szarama:**

A więc, pani rzecznik, tym ludziom rzeczywiście trzeba pomóc. Dzisiaj otrzymałem pismo, które zo­stało skierowane do pani rzecznik, do pani profesor, podpisane przez Bogusława Błaszczyka. Nie wiem, czy to pismo doszło do państwa, jeśli nie, to oczywi­ście nim służę, za chwilę je przekażę. Dotyczy ono konkretnej sprawy, a mianowicie prośby o wniesienie do Sądu Najwyższego w ramach toczącego się postę­powania sądowego skargi kasacyjnej przez rzecznika praw obywatelskich. Oczywiście jest to sprawa do rozpatrzenia. (*Dzwonek*)

Pani rzecznik, uprzedzę pytanie, stwierdzenie, że to przecież my jesteśmy posłami, ja jestem posłem, przewodniczącym Komisji Ustawodawczej, więc zmieńcie państwo prawo tak, aby ono było akcepto­wane przez ludzi. Prawda jest taka, że większość rządowa tego nie chce. Oczywiście są pewne wątpli­wości konstytucyjne związane z ochroną praw naby­tych, ale jakąś inicjatywę trzeba tutaj podjąć. Wiemy, że ma pani w swoim zespole wybitnych prawników, często spotykam się z nimi w Trybunale Konstytu­cyjnym, którzy na przykład bardzo często występują za zmianami...

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Panie pośle, proszę już kończyć, czas minął.

**Poseł Wojciech Szarama:**

...w Kodeksie postępowania karnego w celu libe­ralizacji tego kodeksu. Może tym razem urząd rzecz­nika praw obywatelskich ze swoim potencjałem prawnym i intelektualnym skupi się na tych osobach, które zostały pokrzywdzone, bardzo często przez działalność, która ma niewiele wspólnego...

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle. Czas już minął.

**Poseł Wojciech Szarama:**

...z państwem prawa. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan poseł Stanisław Szwed z Klubu Parlamentarnego...

(*Poseł Stanisława Prządka*: Pan poseł się zgłaszał.)

Słucham?

(*Poseł Zbyszek Zaborowski*: W trybie sprostowania.)

Ale jak w trybie sprostowania, pan poseł tu nie był...

(*Głosy z sali*: Był, był...)

(*Głos z sali*: Był, był, na początku, od tego zaczął.)

Dobrze, w takim razie w trybie sprostowania.

Bardzo proszę – 1 minuta, panie pośle.

**Poseł Zbyszek Zaborowski:**

Dziękuję, pani marszałek.

Panie pośle Szarama, problem sprzedaży miesz­kań zakładowych to jest początek lat 90. Świętej pa­mięci pani minister Blida, która nie żyje wskutek przestępczej działalności przedstawicieli waszego rządu...

(*Poseł Anna Paluch*: Proszę liczyć się ze słowami, panie pośle.)

...została ministrem budownictwa w roku 1994. Wtedy ten problem już powstał w stopniu znaczącym. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Szwed z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Poseł Stanisław Szwed:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Moje pytanie będzie dotyczyło sprawy, którą poru­szyła pani na początku swojego wystąpienia, doty­czącej opiekunów osób niepełnosprawnych. Dziękuję za tę inicjatywę w Trybunale Konstytucyjnym i za zaangażowanie, bo Trybunał Konstytucyjny roz­strzygnął to po myśli opiekunów, ale sprawa niestety nie została rozwiązana. W tej chwili niestety koalicja rządowa, która przyjęła to rozwiązanie, podzieliła opiekunów osób niepełnosprawnych praktycznie na cztery grupy. Wysokość świadczenia jest podzielona, uzależniona nie od stopnia niepełnosprawności, ale od wieku, czyli do 18. roku życia kwota będzie wyż­sza, po 18. roku życia kwota będzie niższa. Osobno będą traktowane osoby jako opiekunowie, którym zabrano zasiłki. Jest jeszcze jedna grupa – emeryci i renciści, którzy również mają niższe świadczenia.

Moje pytanie, które zadają też osoby i przedsta­wiciele stowarzyszeń, którzy przychodzą do mojego biura poselskiego, ale również, jak sądzę, do biur in­nych posłów, dotyczy tego, czy w tej kwestii pani rzecznik również zamierza jeszcze raz wystąpić z ini­cjatywą do Trybunału Konstytucyjnego, ażeby do­prowadzić do tego, żeby była równość podmiotów w tej sprawie.232

70. posiedzenie Sejmu w dniu 25 czerwca 2014 r.

Informacja o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2013

Druga kwestia związana jest z funkcjonowaniem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Dużo skarg, któ­re do nas wpływają, dotyczy właśnie funkcjonowania Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Instytucja ta przez wiele osób traktowana jest jako instytucja opresyjna w stosunku do tych, którzy korzystają z usług Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Jest to kwestia orzecznictwa w sprawie odbierania prawa do rent, ale również cofania się (*Dzwonek*) 10 lat do tyłu, jeśli chodzi o dochodzenie roszczeń od Zakładu Ubez­pieczeń Społecznych nawet w takich sytuacjach, gdzie dokonaliśmy zmian w ustawach, a Zakład Ubez­pieczeń Społecznych dalej prowadzi sprawy w sądach. Czy w tej kwestii pani rzecznik też podejmie czy po­dejmuje interwencję, próbuje rozwiązać tę sprawę? Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Gabriela Masłowska z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Poseł Gabriela Masłowska:**

Dziękuję.

Pani rzecznik, rzeczywiście największym obsza­rem krzyczącej krzywdy w Polsce, takie odnoszę wra­żenie, jest sprawa mieszkalnictwa. Chodzi mi kon­kretnie o prawa członków spółdzielni mieszkanio­wych, najemców mieszkań zakładowych, najemców i lokatorów mieszkań komunalnych i prywatnych kamienic. To jest ogromny obszar problemów. Sądzę, że pani ma rozeznanie, jeśli o to chodzi. Czy przewi­duje pani zwiększenie zatrudnienia w swoim urzę­dzie? Chodzi o zatrudnienie kompetentnych osób, których zadaniem byłoby rozwiązywanie tych prob­lemów. Moje biuro poselskie nie jest w stanie prze­tworzyć tego wszystkiego, co ma związek z tymi problemami, to jest 90% pracy biura.

Nie byliśmy bezczynni, pani rzecznik. Złożyliśmy projekt ustawy o mieszkaniach zakładowych. Koali­cja PO–PSL trzymała go 2,5 roku, a potem został odrzucony. Projekt powstał zresztą we współpracy z samymi najemcami, przy zaangażowaniu tych lu­dzi. Złożyliśmy projekt o ochronie praw lokatorów, to nasze rozwiązanie także zostało odrzucone. Można powiedzieć, że te kwestie, po prostu z powodów poli­tycznych, nie znajdują uznania. Zresztą SLD także wówczas nie poparło naszego projektu o mieszka­niach zakładowych, a projekt złożony przez państwa jest praktycznie powieleniem naszego projektu, pro­jektu Prawa i Sprawiedliwości. Nie wystarczy więc mówić, panie pośle, trzeba coś robić. (*Dzwonek*)

Czy pani rzecznik zdaje sobie sprawę z tego, że nadal 70 tys. obywateli w Polsce płaci nienależne kre­dyty? Chodzi o kredyty z tzw. starego portfela. Z po­wodu złego naliczania przez bank, bezprawnego, bez­podstawnego, na co mamy dowody i co potwierdzają opinie, ludzie płacą kredyty. Mieszkanie 40 m2, 20 lat spłaty, do spłaty pozostaje 200 tys. zł albo więcej. To jest po prostu lichwa w skali światowej. Taki projekt złożyliśmy dwukrotnie. Ostatni projekt, pani rzecz­nik, proszę zapisać, druk nr 784, to projekt z prosty­mi wyliczeniami, żeby zainteresować posłów...

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Pani posłanko, proszę już kończyć, czas upłynął.

**Poseł Gabriela Masłowska:**

Pani marszałek, kończę. Żeby zainteresować po­słów rozwiązaniem tej kwestii w proponowany przez nas sposób, tak aby było to z korzyścią dla ludzi i dla budżetu. Niestety po drugim czytaniu projekt ten został odrzucony.

Czy możemy liczyć na pomoc pani rzecznik? Spra­wa mieszkań budowanych z udziałem środków z Kra­jowego Funduszu Mieszkaniowego. Wiem, że pani rzecznik prowadziła w tej sprawie korespondencję. Bezskutecznie.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję.

**Poseł Gabriela Masłowska:**

Składamy w tej sprawie projekt ustawy...

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Pani posłanko, proszę kończyć.

**Poseł Gabriela Masłowska:**

...w korespondencji, żeby móc uzyskać pani opinię i wsparcie w tej sprawie. Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo.

**Poseł Gabriela Masłowska:**

Przepraszam panią marszałek i wszystkich, ale jest tyle ważnych spraw. (*Oklaski*)

**Poseł Stanisław Szwed**233

70. posiedzenie Sejmu w dniu 25 czerwca 2014 r.

Informacja o działalności rzecznika praw o bywatelskich za rok 2013

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan poseł Piotr Pyzik z Klubu Par­lamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Poseł Piotr Pyzik:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ze względu na ob­szerność tego sprawozdania... I oczywiście pani mini­ster, przepraszam. Chciałbym skupić się na proble­mach dotyczących stanowienia prawa, gdyż konse­kwencje tego dotyczą nas wszystkich, obywateli. Po­staram się szybko zadać kilka pytań.

Kwestia pierwsza. Jak pani profesor odnosi się ustawy dotyczącej stosowania środków przymusu bezpośredniego, zwłaszcza w aspekcie poszerzenia katalogu służb, które mogą używać broni palnej słu­żącej do zabijania, ewentualnie, można powiedzieć, do straszenia?

Następna sprawa. Bardzo udana interwencja, je­żeli mogę pozwolić sobie na taką ocenę, dotyczyła kwestii nierzetelnego prowadzenia postępowań wy­jaśniających. Ale jaki był źródłostan, skąd to się wzięło? Bo to, że prokuratura czy prokurator gene­ralny ma teraz tego wszystkiego pilnować i jakąś pieczę nad tym wszystkim sprawować, to jest jedna sprawa, ale druga sprawa to kwestia tego, skąd to się wzięło i czy te mechanizmy zostały zlikwidowane, bo tego w raporcie nie znalazłem.

Następna kwestia, ACTA. Co prawda nie dotyczy to zeszłego roku, tylko 2 lat wstecz, ale czy przedmio­tem pani badań było to, kto wpływał, kto lobbował tutaj, w Sejmie, by ustanowić to prawo i wprowadzić je do polskiego systemu?

Kwestia podsłuchów. Nie chodzi mi o podsłuchy, o których teraz jest mowa, tylko o podsłuchy, które państwo, organy państwowe, stosują legalnie. (*Dzwo­nek*) Konkurencja to zupełnie inna kwestia.

Mam też pytanie dotyczące nieodpłatnych porad prawnych. Jak pani widzi rozwiązanie tej sytuacji? Chciałbym też zapytać o sposób stanowienia prawa spółdzielczego i jeszcze o jedną rzecz, obszar, o któ­rym nie wspomniała pani w raporcie, mianowicie obywatel i prawa obywatelskie a władza samorządo­wa w naszym kraju. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Jarosław Rusiecki z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Jarosław Rusiecki:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Także chciałbym wyrazić uznanie za pracę, którą wykonuje urząd rzecznika praw obywatelskich. Tej pracy, pani profesor, jest z pewnością coraz więcej. Ale jednocześnie chciałbym wyrazić żal z tego powo­du, że interesanci z Kielc i terenu województwa świę­tokrzyskiego mają ograniczoną możliwość korzysta­nia z tego biura. Ja wspierałem panią minister w tej sprawie, skierowałem nawet stosowną interpelację do pana ministra finansów, żeby rozważył możliwość ograniczenia być może innych ważnych wydatków, które gdzieś są realizowane, w Amber Room czy w innych restauracjach warszawskich, na rzecz rzą­dzących, i przeznaczenia tych środków na niezwykle potrzebne sprawy, rozwiązanie problemów, które pani minister próbuje rozwiązywać. Niestety, ta in­terpelacja została odrzucona, nie nadano jej biegu.

Ale waga wsparcia pani minister, szczególnie w takich województwach jak świętokrzyskie, gdzie ludzie starsi, ludzie na wsi potrzebują orientacji w prawie i wsparcia, jest bardzo duża, to wsparcie jest niezwykle potrzebne. (*Dzwonek*) Apeluję do ak­tualnie rządzących o to, żeby znalazło się te 40 tys. na finansowanie biura w Kielcach, w woj. świętokrzy­skim. Dziękuję, pani marszałek. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Tadeusz Toma­szewski z klubu SLD.

Bardzo proszę.

**Poseł Tadeusz Tomaszewski:**

Pani Marszałek! Szanowna Pani Minister! Pani mi­nister podjęła interwencję skierowaną do ministra spor­tu i turystyki, wówczas pani Joanny Muchy, w sprawie równego traktowania sportowców niepełnosprawnych w dostępie do opieki zdrowotnej oraz w rozwiązaniach podatkowych. Odpowiedź pani minister szła w tym kierunku, że są czynione przygotowania, podejmo­wane prace i weźmie się to pod uwagę. Zmienił się minister, sprawa stanęła w miejscu.

W kontekście rezolucji Organizacji Narodów Zjed­noczonych o prawach osób niepełnosprawnych bar­dzo proszę o ponowne wystąpienie. My w tej chwili rozpoczynamy prace w Sejmie i byłby to ważny ar­gument, aby rzeczywiście doprowadzić tu do równo­ści, zwłaszcza jeśli chodzi o sportowców z niepełno­sprawnością intelektualną, występujących w ramach współzawodnictwa sportowego Olimpiad Specjalnych Polska. To po pierwsze.

Po drugie, kwestia, o której mówił już pan poseł Szwed, mianowicie Stowarzyszenie Opiekunów Osób 234

70. posiedzenie Sejmu w dniu 25 czerwca 2014 r.

Informacja o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2013

Niepełnosprawnych „Stop wykluczeniom” uważa, że rozwiązania przyjęte w ustawie o ustalaniu i wypła­cie zasiłków dla opiekunów niepełnosprawnych są głęboko niesprawiedliwe, jest też wiele kłopotów z wdrażaniem tej ustawy. Zdaniem tychże osób admi­nistracja samorządowa czy rządowa poszukuje jakichś argumentów, wykluczając możliwość ponownego na­bycia tego świadczenia. Dlatego też uprzejmie prosimy o ponowną analizę (*Dzwonek*), bo to przecież na skutek pani wniosku te 700 tys. osób w związku z orzecze­niem Trybunału Konstytucyjnego ma możliwość po­nownego uzyskania prawa do zasiłku. Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Romuald Ajchler z klubu SLD.

Bardzo proszę.

**Poseł Romuald Ajchler:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! W ubiegłym roku na tej sali z tego miejsca czytałem list matki dwóch 5-letnich dziewczynek, która podej­rzewała, iż molestuje je ojciec. Zwróciłem się wówczas do pani, do rzecznika praw dziecka, teraz nie widzę ministra sprawiedliwości, ale także do niego, do wszystkich instytucji w państwie, łącznie z prokura­torem generalnym, i dzisiaj muszę z przykrością stwierdzić, że jesteśmy w tym samym miejscu, ba, jest nawet gorzej. Powiatowe centrum pomocy rodzi­nie występuje do prokuratora w tej samej sprawie, bo podejrzewa, że ojciec molestuje dwie córeczki, i pań­stwo jest w tej sytuacji bezsilne.

Ja nie mam, pani rzecznik, do pani pretensji, ab­solutnie, ja mogę pani podziękować za to, co pani zrobiła do tej pory. Ale chcę powiedzieć, że państwo jest bezsilne i ja razem z tym państwem. Żeby nie było instytucji, która mogłaby powołać biegłego są­dowego z danej dziedziny, który obiektywnie oceni sprawę, po to, żeby przebadać te dziewczynki, stwier­dzić, kto ma rację? To jest wstyd dla tego państwa. Sąd poświęcił 5 minut na przesłuchanie dziewczynki (*Dzwonek*), która odmówiła odpowiedzi, powiedziała, że tatuś będzie się gniewał, jeśli zostanie przesłucha­na. Czy my nie mamy sposobu na to, żeby rozwiązać ten problem?

Pani minister, ja jeszcze raz się do pani zwracam: przyjrzyjcie się tej sprawie. Trzy tygodnie temu zwró­ciłem się do rzecznika praw dziecka. Milczy w tej sprawie. Zwracam się z tej wysokiej trybuny – już kończę, pani marszałek – do ministra sprawiedliwo­ści: panie ministrze, jeśli pan nic nie może, to niech się pan poda do dymisji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Marek Ast z Klubu Par­lamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Poseł Marek Ast:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Ja też w sprawie, która jest pani znana, a mianowicie chodzi o pielęgniarki i lekarzy z przekształconego, a w zasadzie likwidowanego szpitala powiatowego w Kostrzynie nad Odrą. Rzecz dotyczy ponad 300 osób. Tu też zostały uruchomione w zasadzie wszystkie instytucje państwowe, z interwencją do pani rzecznik w tej sprawie występowała również poseł Rafalska. Ja przypomnę sprawę. Ponad 300 osób personelu szpitala przez około rok pracowało za połowę wyna­grodzenia po to, aby ten szpital uratować. W efekcie szpital został przekształcony, skomercjalizowany, a powiat od lat prowadzi likwidację szpitala wy­dmuszki, nie płacąc pielęgniarkom i lekarzom należ­nych wynagrodzeń.

Dlatego jeszcze raz zwracam się do pani minister z apelem, żeby wywrzeć presję przede wszystkim na władze powiatowe, bo żyjemy w państwie prawa i dla mnie jest to rzeczą zupełnie niepojętą. Kiedy upada prywatna firma, można to zrozumieć, można zrozu­mieć, że nie ma pieniędzy na zapłatę zaległych wy­nagrodzeń, ale za tym szpitalem stał majestat pań­stwa, bo częścią państwa jest przecież jednostka sa­morządowa, powiat. (*Dzwonek*) Do tej pory te pienią­dze niestety nie zostały zapłacone, a niektórzy spo­śród pracowników oczekujących na zaległe wynagro­dzenia już umierają. Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Tadeusz Dziuba z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Poseł Tadeusz Dziuba:**

Pani profesor, podzielam pani opinię, że urząd rzecznika praw obywatelskich to uszy i oczy Sejmu, parlamentu polskiego. Zgadzam się z zestawieniem instytucji, którą pani reprezentuje, z Najwyższą Izbą Kontroli. Najwyższa Izba Kontroli dostarcza infor­macji o stanie państwa, korzystając z metod właści­wych dla kontroli państwowej. Pani ma szanse do­starczać informacje o stanie państwa z bardzo spe­cyficznego punktu widzenia, rozważając dziesiątki tysięcy indywidualnych spraw. Stąd moje pytanie. Czy rozważała pani wystąpienie z sugestią pod adre­

**Poseł Tadeusz Tomaszewski**235

70. posiedzenie Sejmu w dniu 25 czerwca 2014 r.

Informacja o działalności rzecznika praw o bywatelskich za rok 2013

sem Prezydium Sejmu, by do regulaminu Sejmu wprowadzić przepis analogiczny do tego, jaki jest zawarty w art. 153 ust. 3. Brzmiałby on tak, ten nowy, hipotetyczny ust. 4: Przedstawiciel rzecznika praw obywatelskich, który uczestniczy w posiedzeniu komisji, może zgłaszać uwagi do sprawozdań i infor­macji przedkładanych komisji przez przedstawicieli rządu bądź inne osoby uczestniczące w posiedzeniu. Wiem, że posłowie mają inicjatywę ustawodawczą i nie musimy czekać na sugestie pani rzecznik, ale myślę, że wystąpienie (*Dzwonek*) z taką sugestią ze strony pani rzecznik pod adresem Prezydium Sejmu miałoby znaczenie.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Anna Grodzka z Klu­bu Poselskiego Twój Ruch.

Bardzo proszę, pani posłanko.

**Poseł Anna Grodzka:**

Pani Marszałkini! Pani Minister! Wysoka Izbo! Cieszę się z inicjatywy ustawodawczej złożonej przez posła Derę z koła Solidarnej Polski. Myślę, że taka inicjatywa poszerzenia kompetencji o kompetencje ustawodawcze rzecznika praw obywatelskich byłaby rozsądna i bardzo pożądana. Jestem przekonana, że Twój Ruch byłby w stanie dołączyć się do takiej ini­cjatywy i myślę, że ta propozycja powinna być rozpa­trzona przez inne kluby.

Mam taką propozycję na bieżąco, która mogłaby sprawę uruchomić. Mianowicie złożę wniosek, o ile pani rzecznik uzna, że jest on sensowny, żeby komi­sja sprawiedliwości powołała stałą podkomisję, która zajęłaby się rozpatrywaniem kolejnych wniosków tego serca i ucha parlamentu, jakimi jest pani rzecz­nik. Chętnie zgłaszam swój akces do tej stałej podko­misji. Myślę, że bardzo wiele wniosków pani rzecznik nie budzi żadnych wątpliwości natury politycznej, więc taka podkomisja (*Dzwonek*) miałaby rację bytu i mogłaby skutecznie działać. Stąd pytanie do pani rzecznik: Czy pani aprobowałaby taki rodzaj współ­pracy? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pani posłanka Anna Paluch z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Poseł Anna Paluch:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Rzecznik! Pragnę zapytać, czy pani rzecznik praw obywatel­skich upomni się o prawa lekarzy do wolności sumie­nia. Ostatnia nagonka na lekarzy, dotycząca dekla­racji wiary podpisanej przez liczną grupę lekarzy, zarówno w mediach, jak i na forum różnych instytu­cji publicznych, ma, w moim odczuciu, zmusić leka­rzy, żeby swoich przekonań, w tym zasad etyki chrześcijańskiej, katolickiej, broniących nienaruszal­ności życia, nie uzewnętrzniali w działalności zawo­dowej. Ta presja na lekarzy, próba ich zakrzyczenia, zastraszenia przez środowiska feministyczne, gende­rowe, określające same siebie jako postępowe, prowa­dzi w oczywisty sposób do konfliktu sumienia. Nie można zmuszać lekarza, który uznając życie za świę­te od poczęcia do naturalnej śmierci, jak nauczał święty papież Jan Paweł II, nie chce uczestniczyć w aborcji, nie chce wskazywać w tym celu innego lekarza. Dostęp do procedur medycznych, trudno to nawet nazwać pomocą lekarską, nie jest z tego powo­du ograniczony. Nie żyjemy na pustyni. Narodowy Fundusz Zdrowia dysponuje listą placówek medycz­nych, wie, jakie kontrakty zawierał, więc cała ta ak­cja jest po prostu po to, żeby lekarze bali się artyku­łować własne przekonania. (*Dzwonek*) Stąd pytanie: Czy pani profesor weźmie w obronę lekarzy, którym chce się łamać sumienia? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Na tym wyczerpaliśmy listę posłów zapisanych do głosu.

Proszę o zabranie głosu rzecznik praw obywatel­skich panią profesor Irenę Lipowicz.

Bardzo proszę, pani profesor.

**Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Proszę wybaczyć, że nie wstaję przed Wysoką Izbą, ale kontuzja dozna­na w trakcie pobytu w Sejmie wskazuje, że zaanga­żowanie w pracę, pewne wyczerpanie z tego powodu, osłabiło moją czujność w trakcie poruszania się.

Chciałabym serdecznie podziękować za wszystkie pytania, które zostały sformułowane, za wystąpienia przedstawicieli klubów. Bardzo serdecznie dziękuję.

Rozpocznę od wyrażenia pełnego zrozumienia. Zdaję sobie sprawę, że trwają posiedzenia klubów. Niektóre z osób zadających pytania usprawiedliwia­ły się, że muszą podjąć swoje czynności. Tym bardziej dziękuję osobom obecnym.

Jeśli chodzi o wystąpienia klubowe, chciałabym bardzo podziękować pani poseł Tomaszak-Zesiuk.

**Poseł Tadeusz Dziuba**236

70. posiedzenie Sejmu w dniu 25 czerwca 2014 r.

Informacja o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2013

Chcę powiedzieć, równocześnie tworząc pewną klamrę z innymi pytaniami, że istotnie czasami mamy do czynienia z sytuacją, w której można było­by zwątpić, kiedy człowiek rok po roku przedstawia – to samo dotyczyło moich poprzedników – pewne podstawowe sprawy, jak przewlekłość postępowań, o których była tu mowa. Ale są też takie chwile w życiu rzecznika, w których możemy mówić o rado­ści. Z taką radością wiąże się właśnie kwestia, o któ­rej mówiła pani poseł Tomaszak-Zesiuk. Mówił o tym również pan poseł Szczerba. To jest kwestia polityki senioralnej.

Kiedy obejmowałam mandat rzecznika i przedsta­wiałam priorytet, jakim były prawa osób starszych, spotkałam się z wielkim niezrozumieniem w zakresie tej przyczyny dyskryminacji. To było nawet niezrozu­mienie często na forum międzynarodowym w przy­padku działalności innych rzeczników. W takiej sy­tuacji kilka lat, które upłynęły… To jest rzeczywiście wielka przestrzeń. To pokazuje, że nasze wysiłki, skupienie dziś wieczór mimo innych ważnych spraw państwowych nie jest daremne. Spójrzmy, ile się wy­darzyło w ciągu tych lat, nawet przy początkowym oporze resortu pracy.

Po wielu dyskusjach, po debatach – chcę tu ser­decznie podziękować zespołowi do spraw osób star­szych i pani Barbarze Imiołczyk, która koordynuje działalność zespołów ekspertów, oraz wszystkim profesorom, którzy dobrowolnie, nieodpłatnie współ­pracują ze mną w tym zakresie – udało się stworzyć nie tylko raporty i rekomendacje, ale powstał wresz­cie Departament Polityki Senioralnej. A teraz powo­dem mojej wielkiej radości jest powstanie Komisji Polityki Senioralnej w Sejmie. To pokazuje, że jeste­śmy w stanie coś zmienić, że wnioski rzecznika od­grywają rolę i że są konkretne formy współpracy.

Odpowiadając od razu panu posłowi Szczerbie, żeby koncentrować problematykę, chcę powiedzieć, że ogromnie się cieszę na tę współpracę. Mamy już konkretne terminy, istnieje też możliwość spotkania całej komisji ekspertów. Wszystkie nasze zalecenia, mogę powiedzieć z przyjemnością, i kształt raportu spotkały się z dużą aprobatą. To są bardzo ścisłe re­komendacje. Postaram się jeszcze raz przedstawić ich treść Wysokiej Izbie w formie elektronicznej, nieste­ty właściwie już się wyczerpał nakład tradycyjny. To pokazuje, jakie było ogromne ciśnienie.

To nie jest robione ponad głowami osób starszych. Ściśle współpracujemy z uniwersytetami trzeciego wieku i z organizacjami seniorów, bo to z nimi trzeba tworzyć program, a nie ponad ich głowami.

Chcę też powiedzieć, że problem srebrnej gospo­darki jest nieodkrytym i ogromnym obszarem pol­skiej przedsiębiorczości, zarówno jeżeli chodzi o fir­my rodzinne, które bardzo polecam uwadze Wysokiej Izby, jak i na przykład Kongres Seniora, który udało mi się zainicjować, a który teraz co roku odbywa się w Katowicach. Mam nadzieję, że podobny kongres będzie się odbywał na przykład w Poznaniu przy oka­zji targów poznańskich.

Chcę też powiedzieć, że drugi powód radości wią­że się z tym, o czym mówiła pani poseł, upadłością konsumencką. Też wydawało się, że nie ruszymy tego z miejsca, a jednak się uda. Skoro te dwie rzeczy się udały, to mam wielką nadzieję, że właśnie w związku z tym, że państwo posłowie tak często wracali do kwestii bezpłatnej pomocy prawnej, tutaj też możemy dokonać przełomu.

Jeszcze raz podkreślam, u progu naszej demokra­cji, 25 lat temu było oczywiste, że ludzie mieli nieuf­ność do struktur państwa i że biuro poselskie posła wybranego w wolnych wyborach – w 1991 r. tego doświadczyłam, pan marszałek Zych też to przecież pamięta – to było miejsce… To było oczywiste, że ludzie garnęli się do posła, bo tylko jemu wierzyli w kwestii pomocy prawnej. Ale minęło 25 lat. Wtedy nie było wzrostu gospodarczego, nie było skąd wziąć grosza. Musieliśmy to robić.

Natomiast dla życia politycznego, dla demokracji niebezpieczne jest to, że posłowie nie są w sposób nowoczesny obsługiwani w życiu politycznym, nieza­leżnie od rodzaju partii politycznej. Jeżeli państwo przeznaczacie 90% czasu na pomoc prawną – ona jest szlachetna, ona jest ważna, nie chcę, żebyśmy z niej rezygnowali – jeżeli przez 90% czasu państwa biura się tym zajmują, to znaczy, że państwo nie jesteście obsługiwani tak, jak powinniście być. To musi być osobna struktura. Ja już w tej determinacji jestem gotowa nie tylko – za co bardzo dziękuję – wskrzesić ośrodek w Kielcach czy w Krakowie. Jeśli budżet mi to umożliwi, natychmiast jestem gotowa to zrobić. Ale mogę to zrobić, nawet stworzyć w każdym mie­ście wojewódzkim punkt przyjmowania wniosków i udzielania porad prawnych, jeżeli niewielkim kosz­tem wspólnie to opracujemy. Jeszcze raz zachęcam do współpracy w tym zakresie, ale myślę, że struk­turalnej. Tak dalej w Polsce być nie może, żeby to posłowie dźwigali cały ciężar pomocy prawnej.

Jeszcze raz bardzo dziękuję pani poseł za dobre słowa, tak jak i innym państwu posłom, pod naszym adresem, moich współpracowników i moim.

Pan poseł Krzysztof Lipiec poruszył sprawę tzw. programu „Równościowe przedszkole”. Bardzo się z tego cieszę, bo mogę wyjaśnić szereg nieporozu­mień, które były z tym związane. Cieszę się, że pań­stwo możecie poświęcić temu chwilę skupienia. Chcę też powiedzieć, że mam tu pewien dylemat w związ­ku z przygotowywaniem kolejnego wystąpienia, co do którego nie mam jeszcze jasności ani nie podję­łam decyzji, i będę wdzięczna za stanowisko pań i panów posłów.

Na czym polega problem? Przede wszystkim było tu szereg nieporozumień. Nie będę się skarżyć na media, natomiast powiem, że rzeczywiście nie wszystko zostało dokładnie przekazane. Problem po­lega na tym, że stoję na stanowisku zakładającym decydującą rolę rodziców w wychowaniu dzieci.

**Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz**237

70. posiedzenie Sejmu w dniu 25 czerwca 2014 r.

Informacja o działalności rzecznika praw o bywatelskich za rok 2013

W przypadku wychowania przedszkolnego ta rola rodziców jest ujęta, zgodnie z prawem, w formie rady rodziców w każdym publicznym przedszkolu.

(*Na salę wchodzi grupa posłów*)

Witam. Witamy serdecznie. Dziękuję bardzo. Wi­tam pana posła.

Chodzi więc o to, że w przypadku programu wy­chowawczego w przedszkolu stoję na stanowisku, iż mamy do czynienia, panie pośle, ze współdecyzją rady rodziców i personelu przedszkola. Współdecyzja to jest bardzo wysokie usytuowanie decyzji rodziców. To dotyczy tylko przedszkoli publicznych. W debacie wokół tego programu część mediów i część korespon­dentów zwracających się do mnie, po pierwsze, wska­zuje, że każdy rodzic ma prawo wymusić każdy pro­gram wychowawczy w przedszkolu, a po drugie, jest koncepcja, że może się to dziać niezależnie od innych elementów. W takim przypadku oznaczałoby to, że rady rodziców powinny powstać również w przed­szkolach niepublicznych albo, co więcej, że każdy z rodziców może wymusić w każdym przedszkolu niepublicznym, na przykład prowadzonym przez wspólnotę wyznaniową, dowolny program wycho­wawczy. Dziennikarz, który ze mną polemizował, użył zwrotu liberum veto. Powiedział, że każdy ro­dzic w Polsce ma takie prawo do liberum veto w każ­dym przedszkolu. Uważam, że jest to niebezpieczne, ponieważ stanowi zarzewie konfliktu. Możemy sobie wyobrazić pewne celowe prowokacje przeciwstaw­nych nurtów ideowych, religijnych, pewnych małych ugrupowań, sekt czy osób, które chciałyby sprowo­kować konflikt i które jako poszczególni rodzice za­żądają, żeby to ich program wychowawczy był reali­zowany. Proszę mi wierzyć, że za lepsze rozwiązanie uważam współdecyzję rady rodziców.

Jeżeli chodzi o treść tego spornego programu, pro­szę zwrócić uwagę, że nie mogę kontrolować treści wychowawczych. To natomiast, co mogę zrobić, to zwrócić się do kuratorów, żeby sprawdzili, czy te tre­ści nie prowadziły do relatywizacji płci dziecka lub podważenia jego tożsamości. Kontrola sprawiła, że we wszystkich 11 przypadkach otrzymałam wiado­mość od ministra edukacji, że fachowa kontrola nie wykazała takich przypadków. Jeżeli byłyby takie przypadki, to zgodnie z polskim prawem oczekuję na skargi w tym zakresie. Na pewno podejmę działania.

I na czym polega teraz mój dylemat jako rzeczni­ka? Będę wdzięczna Klubowi Parlamentarnemu Pra­wo i Sprawiedliwość, rozmawiałam już o tym z pa­nem posłem Szczerskim, oraz innym klubom za wy­rażenie stanowiska. Jeżeli bowiem uznamy, że rada rodziców ze względu na tę eksponowaną przez pań­stwa rolę rodzica jest niezbędna również w każdym przedszkolu niepublicznym, to proszę pamiętać, że to będzie dotyczyło również przedszkoli prowadzo­nych przez zgromadzenia zakonne. Podczas prac nad konkordatem wyłączyliśmy taką możliwość. Mam wątpliwości związane z konkordatem dotyczące zre­alizowania postulatu przez tych, którzy krytykowa­li moje wystąpienia, ale, jak sądzę, nie przemyśleli do końca jego konsekwencji. Ja mogę wystąpić, mam przygotowane wystąpienie, ale uważam, że to, do czego dążą państwo – proszę pamiętać, że najbardziej ekstrawagancki program wychowawczy poszczegól­nego rodzica musiałby być egzekwowany wtedy w przed­szkolach niepublicznych prowadzonych przez stowa­rzyszenia, przez różne ugrupowania, skoro miałoby być zgodnie z poglądami rodziców – jest zbyt daleko idące. Mogę dopuścić rady rodziców, ale obawiam się, że ten postulat, wobec mnie bardzo gwałtownie i z licz­nymi obelgami formułowany, spowoduje niezwykle poważne konsekwencje. Będę wdzięczna za zajęcie przez państwa stanowiska.

Proszę więc pamiętać, że nie lekceważę sytuacji, w której można byłoby naruszyć tożsamość dziecka, ale nie miałam takiej skargi, a kontroli mogą doko­nywać tylko fachowcy od wychowania, czyli kurato­rzy – oni biorą odpowiedzialność. Zwróciłam się o taką kontrolę. Natomiast inną kwestią jest meto­dologia. Ja co do metodologii mogę mieć wątpliwości, ale minister edukacji narodowej mnie upewnił, że w tym przypadku takich wątpliwości metodologicz­nych nie ma. Mamy do czynienia z inną sytuacją w krajach, w których ten problem, który ekstrapolo­wano albo obawiano się go, występował. Myślę tutaj raczej o zamorskich przykładach. My takich przykła­dów jeszcze nie mieliśmy.

To jest zawsze pewien kompromis. Uważam, że współdecyzja w rozumieniu prawa administracyjne­go to jest bardzo wysokie usytuowanie roli rodziców, ale proszę pamiętać, że jesteśmy jeszcze w przede­dniu nadejścia różnorodności kulturowej. Wielka Brytania boryka się teraz z żądaniami wprowadze­nia np. szariatu w szkołach i w przedszkolach. Jeże­liby pójść konsekwentnie tą drogą i powiedzieć: każ­dy rodzic ma prawo żądać każdego programu wycho­wawczego, na przykład w przedszkolu wyznaniowym, to moglibyśmy mieć za chwilę takie problemy. Chcę tylko powiedzieć, że czasami atak wobec rzecznika praw obywatelskich następuje wcześniej niż przemy­ślenie wszystkich daleko idących konsekwencji – wte­dy zapraszam do szczegółowego zapoznania się z ar­gumentami, jestem do tego gotowa.

Jeśli chodzi o „okna życia”, nie miałam takiej skargi. Doceniam ich znaczenie. Wiemy, że tu docho­dzi do ratowania życia ludzkiego. Może być konflikt z prawem do prywatności, z prawem do danych oso­bowych i do tożsamości dziecka, ale przy ważeniu tych dóbr, w moim przekonaniu, w przypadku „okna życia” należy rozstrzygać na rzecz uratowania w ogó­le życia dziecka. Później oczywiście można dochodzić jego prawa do poznania tożsamości rodziców biolo­gicznych, bo to jest ważne i silne prawo, do czego powinniśmy dążyć.

Kolejne pytanie postawione przez pana posła Krzysztofa Lipca w imieniu Klubu Parlamentarnego

**Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz**238

70. posiedzenie Sejmu w dniu 25 czerwca 2014 r.

Informacja o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2013

Prawo i Sprawiedliwość dotyczyło klauzuli sumienia. Tu chcę powiedzieć, że mało jest tak silnych gwaran­cji w polskiej konstytucji, jak gwarancja wolności sumienia i wyznania. Jest to określone jako prawo bezwzględne i również tam, gdzie dochodzi do kolizji z prawem państwowym, są istotne gwarancje. Po­zwolę sobie połączyć odpowiedź na pytanie – jeżeli państwo zechcieliby wykazać zrozumienie – które tego dotyczyło w przypadku pana posła Lipca z py­taniami innych państwa posłów, w szczególności z pytaniem pani poseł Anny Elżbiety Sobeckiej doty­czącym tego sformułowania. Na czym tu polega, w moim przekonaniu, problem? Po starannej analizie razem z moimi współpracownikami mogłam rzeczy­wiście stwierdzić, że sytuacja, w której lekarz korzy­sta z wolności sumienia i wyznania i powołuje się na klauzulę sumienia – a chcę też powiedzieć wbrew różnym ocenom, co nie jest powszechnie znane, że na przykład to jest bardzo mocne prawo w Karcie Praw Podstawowych Unii Europejskiej, w art. 10 – a rów­nocześnie oczekujemy od niego, że poda konkretne dane osobowe kogoś, kto wykona zabieg, któremu on się sprzeciwia, czy wskaże procedurę, może prowa­dzić do subiektywnego konfliktu. Stąd zapowiedzia­łam to publicznie i zwracam się do ministra zdrowia – jest już przygotowane wystąpienie, to będą najbliż­sze dni – i do parlamentu, żeby rozważyć rozdzielenie tych kwestii. Jeżeli uznajemy w całości ten intymny związek lekarza i pacjenta i jeżeli lekarz chce skorzy­stać z klauzuli sumienia, to – również po analizie prawa europejskiego mogę to stwierdzić – zdrowsze byłoby rozdzielenie funkcji administracyjnej od po­zycji samego lekarza. Ale to będzie propozycja nowe­lizacji, tzw. impuls legislacyjny skierowany do Wyso­kiej Izby, a to Wysoka Izba musi rozstrzygnąć, czy chce takiej nowelizacji. To nie rozwiąże wielu kon­fliktów, nie zlikwiduje tego ogromnego napięcia opi­nii publicznej, którego jesteśmy świadkami. I proszę zwrócić uwagę, że dosyć szybko, w formie briefingu publicznego, zajęłam stanowisko w tej sprawie. Na­tomiast nie ma takiej możliwości – proszę czasem nie mieć pretensji do rzecznika praw obywatelskich, pil­nowali tego wszyscy moi poprzednicy – żeby rzecznik praw obywatelskich odpowiadał na listy otwarte albo brał udział w debacie politycznej, ponieważ w takim przypadku zamykam sobie często drogę do Trybuna­łu Konstytucyjnego albo do innych, dalszych działań w tej kwestii. Czasami to spotyka się z niezrozumie­niem Wysokiej Izby, a jest konieczne, jeżeli ma za­pewnić rzecznikowi swobodę działania w tym zakre­sie. Jeszcze raz to podkreślam. Nie udaję, że taka propozycja rozwiąże ten konflikt, natomiast jest to pewna ścieżka złagodzenia tej sprzeczności, co przed­kładam. To w moim przekonaniu byłoby zgodne z konstytucją i z prawem europejskim.

Chciałabym bardzo podziękować pani poseł Grodzkiej przede wszystkim za okrągły stół w spra­wach osób niepełnosprawnych. To jest wielka inicja­tywa. Rzeczywiście musi nastąpić przemyślenie tego modelu. Okupacja Sejmu przez osoby niepełnospraw­ne to był pewien krzyk rozpaczy, który wskazywał nam na kryzys w tym zakresie. Musimy zmienić ten model. Mamy 5 systemów orzecznictwa o niepełno­sprawności. To są często przestarzałe, archaiczne systemy, które traktują osoby z niepełnosprawnością jak osoby poddane pieczy, tak jakby one wszystkie były osobami z niepełnosprawnością intelektualną. Wiele form pomocy jest adresowanych wyłącznie do pracodawców, a nie do samych zainteresowanych, jak w przypadku pewnej młodej aplikantki, która znala­zła się na wózku w wyniku wypadku, a która zdener­wowana powiedziała: nie kierujcie pieniędzy do mo­jego pracodawcy, dajcie mi możliwość przeznaczenia ich na dodatkowe szkolenie i na wsparcie, a sama sobie znajdę pracę na wolnym rynku, pomóżcie mi tylko w tym zakresie. Myślę, że to jest bardzo ważny element.

Chcę również podziękować za projekt dotyczący podkomisji stałej. To byłoby fantastyczne przełama­nie impasu. To byłaby jedna z rzeczy idąca może nie tak daleko jak inicjatywa ustawodawcza, ale wyma­gająca zmiany konstytucji. Tak więc – szczerze po­wiem – moglibyśmy poprawić współpracę z Prezy­dium Sejmu i mogłabym te impulsy legislacyjne przedstawiać państwu w formie roboczej – a mam całkowite zaufanie do parlamentu, nie zabiegam o inicjatywę ustawodawczą – wtedy moglibyśmy, tak jak w przypadku Senatu, znaleźć nowe formy współ­pracy. W Senacie jest troszkę inaczej. Gdyby w Sejmie była ta podkomisja stała, przyjęłabym to z wielką wdzięcznością. (*Gwar na sali*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Przepraszam, pani profesor.

Bardzo proszę o uciszenie rozmów albo przenie­sienie ich do kuluarów, zwracam się do panów posłów z PSL. Bardzo dziękuję.

**Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz:**

Pozdrawiam bardzo serdecznie posłów PSL i po­zwolę sobie wobec tego odpowiedzieć na pytanie pana marszałka Zycha, aby skupić państwa uwagę. W szcze­gólności chcę bardzo podziękować panu marszałko­wi, że dostrzega rolę i sytuację osób z obszarów wiej­skich, które są w trudnej sytuacji. To są często osoby chorujące. Chcę powiedzieć, że mamy dopiero pierw­sze wiejskie hospicjum w województwie podlaskim. To jest rzecz, którą bym bardzo polecała, z nadzieją, że będzie zrealizowana.

Ma pan marszałek Zych całkowitą rację, kiedy mówi o tym, jak ważna jest kwestia nadzoru nad ubezpieczeniami. Jestem tego wielkim zwolenni­

**Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz**239

70. posiedzenie Sejmu w dniu 25 czerwca 2014 r.

Informacja o działalności rzecznika praw o bywatelskich za rok 2013

kiem. Analizuję to teraz i prawdopodobnie zwrócę się o wzmocnienie nadzoru sprawowanego przez Komi­sję Nadzoru Finansowego nad ubezpieczycielami, nad firmami ubezpieczeniowymi. Dostrzegam rolę Krajowej Izby Ubezpieczeń. O tym, do jakiej krzyw­dy ludzkiej może dochodzić w tym zakresie, świadczy np. sytuacja, którą pozwolę sobie paniom i panom posłom przedstawić. Chodzi o przypadek, kiedy ubez­pieczyciel definiuje w ramach swoich warunków w odmienny sposób kwestię martwego urodzenia. Rodzice mają poczucie, że są ubezpieczeni na tę oko­liczność, dziecko urodziło się martwe, a ubezpieczy­ciel zdefiniował to tak, że dziecko martwo urodzone to jest dziecko, które przeżyło 24 godziny, panie mar­szałku, czyli pozbawił rodziców w cyniczny sposób ubezpieczenia, stwierdzając wbrew naturze języka polskiego, kim jest w jego rozumieniu dziecko mar­two urodzone. To jest tylko jeden z drastycznych przykładów klauzul niedozwolonych w tym zakresie, o których moglibyśmy tutaj mówić. (*Gwar na sali*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Przepraszam, pani profesor.

Bardzo proszę o uciszenie rozmów.

A panią profesor bym prosiła o to, żeby zakończy­ła ten wątek, bo rozumiem, że pani nie skończy swo­jego wystąpienia przed godz. 22, kiedy musimy prze­rwać wystąpienie.

**Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz:**

Bardzo dziękuję za zwrócenie uwagi. Spróbuję wypowiedzieć się zwięźle. Z przeprosinami dla pań i panów posłów wszystkie odpowiedzi sformułuję wo­bec tego na piśmie.

Tak więc ujmę to już w bardzo telegraficznym skrócie. Dziękując jeszcze raz pani poseł Prządce za poruszenie kwestii pomocy prawnej i bezczynności legislacyjnej, przypominam, korzystając z obecności większej liczby posłów na sali sejmowej, że tą klasycz­ną bezczynnością, która powoduje ogromny... (*Gwar na sali*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Przepraszam, pani profesor.

Bardzo proszę o uciszenie rozmów, także przed­stawicieli rządu…

(*Głos z sali*: Przeszkadzacie. )

…i umożliwienie pani profesor kontynuowania wystąpienia.

Dziękuję.

Bardzo proszę.

**Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz:**

Bardzo dziękuję.

Korzystając z obecności pań i panów posłów – przy­pominam, że mówimy o stanie przestrzegania praw człowieka w Polsce – chciałabym powiedzieć, że jako najważniejszą kwestię w zakresie bezczynności usta­wodawczej oceniam w tej chwili brak ustawy repry­watyzacyjnej, brak ustawy o bezpłatnej pomocy praw­nej oraz brak naprawienia krzywd związanych z miesz­kaniami zakładowymi.

Zgadzam się z występującymi posłami, i dziękuję im za ich głosy, że sprawa, która zaczęła się od miesz­kań w Siemianowicach – mówiła o tym pani poseł Nemś i pan poseł Zaborowski – wykracza poza moż­liwości rzecznika. Wszystkie moje możliwości w za­kresie interwencji się skończyły. W tej chwili tylko ustawodawca może przywrócić sprawiedliwość spo­łeczną w tym zakresie. Nie musi to dużo kosztować, nie trzeba na to ogromnych sum, a jest to możliwe do zrealizowania. Mamy do czynienia też z dyskrymi­nacją innych lokatorów, spółdzielni mieszkaniowych.

Dziękuję także za przypomnienie o kwestii za­trudniania skazanych. Przedkładam Wysokiej Izbie informację, że ok. 60 tys. skazanych straciło zatrud­nienie po wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Tym­czasem prezes trybunału wskazał, że wysoki parla­ment może uregulować zgodnie z prawem europej­skim sprawę zatrudniania osób osadzonych z mniej­szą płacą niż płaca minimalna. Chodzi o to, aby było to zgodne z prawem europejskim.

Bardzo dziękuję panu posłowi Derze za poruszenie problemu inicjatywy legislacyjnej… (*Gwar na sali*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Bardzo proszę o uciszenie rozmów.

**Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz:**

…kwestii dotyczących inicjatywy legislacyjnej. Jeszcze raz podkreślam, że to jest sprawa konstytu­cji. Postaram się skontaktować w tej sprawie i omó­wić kwestię impulsu legislacyjnego.

Pani poseł Hrynkiewicz chcę bardzo podziękować za poruszenie kwestii umów cywilnoprawnych i sy­tuacji ludzi młodych na rynku pracy. W tym roku utworzyłam zespół ekspertów do spraw bezrobocia... (*Gwar na sali*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Przepraszam, pani profesor. (*Dzwonek*)

Bardzo proszę okazać szacunek pani profesor i pozwolić jej na zakończenie wystąpienia. (*Oklaski*)

**Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz**240 241

**Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz:**

Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Proszę kontynuować, pani profesor.

**Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz:**

Dziękuję, pani marszałek, jeszcze raz.

Szanowni Państwo! Pani poseł Hrynkiewicz mó­wiła o sytuacji osób młodych, zwłaszcza związanych umowami cywilnoprawnymi, z niepewnym stosun­kiem zatrudnienia. Zapraszam zarówno na posiedze­nie komisji ekspertów, jak i na debatę dotyczącą tej kwestii.

Jeżeli chodzi o kwestię osób niepełnosprawnych, to korzystam z obecności przedstawicieli rządu i przy­pominam, że dzięki Służbie Więziennej wiemy już, że w polskich zakładach karnych przebywa ok. 200 osób, które są niepełnosprawne intelektualnie, a więc nie są zdolne do to tego, by mieć poczucie winy, bo są na poziomie rozwoju kilkuletnich dzieci, zatem absolut­nie nie powinny odbywać kary pozbawienia wolności. (*Oklaski*) Minister sprawiedliwości niestety nie po­dejmuje w tej chwili aktywnych działań w tym zakre­sie, ale prowadzimy intensywny dialog.

W sprawie odwróconej hipoteki zwróciłam się do Wysokiej Izby. Uważam, że niezbędne jest tu porad­nictwo samorządu terytorialnego. Chcę też zwrócić uwagę na to, że mimo wszystko przy odwróconej hi­potece człowiek pozostaje do swojej śmierci właścicie­lem mieszkania, natomiast w umowie dożywocia po wypłaceniu 2, 3 rat może utracić lokal. Zwracam się tu do pana ministra, do pana posła Rostowskiego, ponieważ właśnie w ramach przewlekłych prac nad ustawą o odwróconej hipotece, jak rozumiem, ta kwe­stia była przedmiotem poważnej troski, bo może to doprowadzić do utraty mieszkań przez osoby w szcze­gólnie trudnej sytuacji.

Pan poseł Latos z Prawa i Sprawiedliwości zwrócił uwagę na kwestię wydłużenia czasu pracy przy tej sa­mej płacy. Chcę przypomnieć, że występowałam w tej sprawie i bardzo chętnie wrócę do tej kwestii w bardziej korzystnych warunkach niż obecnie są na tej sali.

Pani poseł Nemś z Platformy Obywatelskiej po­ruszała kwestię mieszkań zakładowych i postawiła słuszne pytanie, czy w jakiś sposób możemy jeszcze inaczej zapobiec przewlekłości postępowania.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Pani profesor, przepraszam, czy jest pani zdolna skończyć wystąpienie w ciągu 2 minut? Bo jeśli nie, to proponuję...

**Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz:**

Tak jest, jeżeli wolno, to w ciągu 3 minut, pani marszałek.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Bardzo proszę o umożliwienie pani profesor do­kończenia wystąpienia.

Bardzo proszę kontynuować.

**Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz:**

Byłabym też wdzięczna, gdyby Wysoka Izba ze­chciała mi użyczyć 3 minut uwagi. (*Oklaski*) Bardzo dziękuję.

Chcę też podkreślić, że bardzo wysoko oceniam dobrą ocenę naszych działań i liczę na bardzo dobrą współpracę z parlamentem. W ciągu tych 3 minut, to jest strona maszynopisu, postaram się odpowiedzieć pozostałym osobom.

Odpowiedź na pytanie pani poseł Nemś z Prawa i Sprawiedliwości...

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Z Platformy Obywa­telskiej.)

Z Platformy Obywatelskiej, przepraszam, poprzed­nio powiedziałam prawidłowo. (*Gwar na sali*)

Można? Dziękuję.

Odpowiedź na to pytanie jest jedna: tym sposo­bem działania byłaby mediacja, wdrożenie mediacji w sposób szerszy niż do tej pory. Jeszcze raz przepra­szam za pomyłkę. Mediacja administracyjna byłaby też niezbędna w przypadku działań na rzecz społecz­ności romskiej, o czym mówili kolejni posłowie.

Z panem posłem Ajchlerem mówiliśmy już o tym przypadku molestowania.

Pan poseł Dziuba w swoich uwagach poruszył sprawę Kostrzyna. Mogę powiedzieć tylko jedno: przeciągane postępowanie likwidacyjne ze strony samorządu terytorialnego mogłoby zmienić obecną sytuację.

Pani poseł Paluch zwróciła uwagę w tym zakre­sie, o którym mówiłam, również na Kartę Praw Pod­stawowych. Chcę jeszcze raz powiedzieć, że wolność sumienia i wyznania stanowi dla rzecznika praw obywatelskich jedno z najważniejszych zagadnień.

Dziękuję panu posłowi Szaramie za powrócenie do kwestii mieszkań zakładowych, a panu posłowi Cyco­niowi za poruszenie kwestii Romów. W najbliższym czasie mam spotkanie z ministrem administracji. Chcę zwrócić państwa uwagę na zapalną sytuację w Andry­chowie. Właśnie tam mediacja jest niezbędna, a samo­rządy nie poradzą sobie w kwestii Romów, jeżeli nie będzie programu rządowego w tym zakresie.

Zgadzam się również z panem posłem Szwedem, że musimy zmienić system dotyczący opiekunów osób niepełnosprawnych – to już ostatnie zdania – nato­miast dopóki Trybunał Konstytucyjny nie rozstrzyg­nie wniosku, nie mogę nic uczynić w tej sprawie.

W pozostałym zakresie – mówię o tym, o czym mówili pan poseł Dera i inni państwo posłowie – chcę bardzo podziękować pani poseł Masłowskiej za uwa­gi dotyczące lokatorów i kwestii tzw. starych kredy­tów mieszkaniowych. Podjęliśmy w tej sprawie ana­lizy. Mam gotową analizę, którą mogę państwu prze­kazać. Natomiast niezbędna jest większa efektyw­ność nadzoru sprawowanego przez Komisję Nadzoru Finansowego. W drugiej sprawie poruszonej przez panią poseł nie otrzymuję w tej chwili skarg, nato­miast rozbieżność linii orzecznictwa w sprawach środków finansowych z Krajowego Funduszu Miesz­kaniowego jest rzeczywistością i powinniśmy o tym rozmawiać.

Jeszcze raz dziękuję panu posłowi Szczerbie.

Pani poseł Prządka pytała o żołnierzy zawodo­wych i kwestię waloryzacji ich wynagrodzeń. Nieste­ty, istnieje orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z tego roku, a to z kolei nie pozwala nam na żadne dalsze działania.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jeszcze raz chcia­łabym wyrazić nadzieję na dobrą współpracę w za­kresie usuwania podstawowych przypadków krzyw­dy obywateli. Mam nadzieję, że mimo obecnego za­angażowania Wysokiej Izby w bieżące sprawy poli­tyczne, kwestie, które poruszyłam w moim sprawo­zdaniu, znajdą zrozumienie i swój czas. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje marszałek Sejmu Ewa Kopacz*)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, pani minister.

Zamykam dyskusję\*). Stwierdzam, że Sejm zapoznał się z informacją o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2013 oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela.